Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 121. — ROK XXXIV.

SOBOTA

7. MAJA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Fałszywa legenda.

Obietnica podwyższenia płac urzędniczych od lipca b. r., rzucona przez wicepremjera, rozbudziła ożywioną dyskusję i duże nadzieje wśród sfer urzędniczych. Są tacy, co dziś już obliczają, jak wysokie to pensje będą od lipca pobierać i jakie pożyczki mogą a conto tej podwyżki zaciągnąć. — Schodząc jednak ze sfer iluzorycznych na grunt realny, należy się zastanowić, jaki jest rzeczywisty stosunek rządu do kwestji urzędniczej, a jak on kształtuje się ze strony Sejmu.

W zakończeniu dyskusji nad budżetem na rok 1927/8, uchwalił Sejm 121 rezolucyj, z których cały szereg dotyczy bezpośrednio lub pośrednio uregulowania spraw uposażeniowych oraz emerytalnych funkcjonarjuszy państwowych. „Biuletyn Urzędniczy“, organ Związku Stowarzyszeń Urzędników Państwowych, cytuje te rezolucje dosłownie jako odbicie poglądów Sejmu i jego zrozumienia dla postulatów stanu urzędniczego.

Jedna z pierwszych rezolucyj wzywa rząd, aby w miarę wzrostu wpływów ponad preliminowane w budżecie kwoty przystąpił do odpowiadającego wzrostowi kosztów utrzymania dalszego podwyższenia uposażeń służbowych pracowników państwowych. Dalsze żądają unormowania dla władz i urzędów ilości etatów i stopni służbowych, wypracowania przez rząd ustawy o pragmatyce funkcjonarjuszy PKP. oraz Poczt i Telegrafów; inna znów rezolucja żąda przedłożenia Sejmowi projektu ustawy emerytalnej dla wyższej służby drogowej i wodnej; inna wreszcie ujednostajnienia przepisów emerytalnych i dyscyplinarnych dla wszystkich pracowników kolejowych i t. d.

Jest kardynalnym obowiązkiem rządu przystąpić do wykonania rezolucyj uchwalonych przez Sejm przy budżecie. Dotychczas jednak rząd nie wykonał żadnej z tych wiążących go uchwał, zadawalając się rzuceniem gołosłownej obietnicy.

Rezolucja dotycząca podwyżki uposażeń służbowych, żąda odpowiedniej zmiany ustawy uposażeniowej. Jest tedy rzeczą rządu przygotować odpowiednie wnioski Sejmowi, i z uwagi na to, że podwyżka musi wejść do budżetu, uzupełnić ją stosownym projektem pokrycia. Należy tu przypomnieć, że w sprawie podwyżki płac urzędniczych Sejm zwraca się już nie po raz pierwszy do rządu i rezolucje uchwalone z budżetem mają za sobą cały szereg interpelacyj i wniosków, dawniej zgłaszanych. W październiku ubiegłego roku klub Chrz. Dem. zgłosił wniosek (pos. Bryły), domagający się dla urzędników, kolejowców i emerytów podwyżki pensji odpowiadającej wzrostowi drożyzny (wówczas o 28 proc.) i zwiększenia dodatku mieszkaniowego.

Blisko 10 procent ogółu rezolucyj budżetowych dotyczy uregulowania spraw emerytalnych. Najważniejsza z nich żąda, aby Rząd w noweli do ustawy emerytalnej zrównał emerytów b. państw zaborczych z emerytami polskimi. Krzywda, jaka dzieje się bowiem tym pierwszym, polega na niewykonywaniu przez Rząd przepisów ustawy emerytalnej z roku 1921.

Ustawą z 28 lipca 1921 r. przyznano emerytom b. państw zaborczych emerytury w wysokości 75 proc. zaopatrzeń polskich, jednak z tem zastrzeżeniem, że uposażenie emerytalne z dodatkiem drożyźnianym nie może być niższe od przyznanego na zasadzie ustawy uposażenia emerytalnego łącznie z dodatkami, przyznanymi przez Państwo Polskie.

Jest tedy wyłączną winą Rządu, że intencję ustawodawcy-Sejmu wykoszlawiono i emerytów b. państw zaborczych, których w samej tylko Małopolsce jest kilkanaście tysięcy, tak jaskrawie pokrzywdzono.

Dotychczas ciągle sypały się oskarżenia, że Sejm jest winien upośledzeniu i nędzy warstw urzędniczych. Należy z tą fałszywą legendą raz skończyć i raz ją rozwiać tak, jak rozwiewa ją życie i jak jej przeczą fakty. Rząd nie od dziś ma tu swobodę do wykazania swej inicjatywy i dobrej woli — tylko że z możności tej nie korzysta. Natomiast na porządku dziennym są fakty, świadczące o fałszywem pojmowaniu przez Rząd swego stosunku do podwładnych mu urzędników. Zwraca na nie słusznie uwagę pos. Korfanty w ostatniej „Polonji“: „Urzędnik przedewszystkiem jest sługą narodu, a sługą rządu tylko o tyle, o ile rząd jest sługą narodu. Jeśli rząd nadużywa organizacji administracyjnej dla celów partyjnych lub osobistych, jeśli przenosi, usuwa urzędników jodynie pod tym kątem widzenia, jeśli środkami państwowymi szafuje dla dopięcia celów niezgodnych z pojęciem dobra publicznego, to rząd taki nie jest sługą narodu i jest dla państwa i narodu szkodliwy“.

Prawdopodobnie z końcem bieżącego miesiąca zbierze się Sejm na nadzwyczajną sesję. Sprawa urzędnicza wypłynie na niej na czoło zagadnień i okaże się, czy Rząd w tej sprawie będzie miał coś do powiedzenia. Rzeczą urzędników będzie bacznie słuchać i przynajmniej teraz — dokładnie notować!

J. W.

Dodatek mieszkaniowy i renty inwalidzkie

NA RADZIE MINISTRÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). Na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ministrów ma być rozważana sprawa **ustalenia wysokości dodatku mieszkaniowego dla urzędników.** Według obiegających pogłosek wysokość dodatku będzie w znacznym stopniu wyrównaniem efektywnego wzrostu komornego. Rozważaną będzie również sprawa **podwyżki renty inwalidzkiej dla wszystkich inwalidów,** pobierających rentę na zasadzie ustawy z dnia 18 marca 1925 r. Wniosek ministerstwa skarbu zmierza do podniesienia podwyżki o 10 proc.

Podwyżka taksy lekarskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych **podwyższyło z dniem 1 maja taksę dla lekarzy,** zatrudnionych w pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy państwowych. Taksa podwyższona została o 10%.

SUKCES POLSKIEJ SZTUKI W HELSINGFORSIE.

Warszawa. (Tl. wł.) W tych dniach powrócił z Finlandji do Warszawy dyr. Towarzystwa szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych **prof. Mieczysław Treter,** który na zaproszenie finlandzkich sfer artystycznych zorganizował w Helsingforsie wystawę współczesnego malarstwa polskiego. Pan Treter oświadczył, że wystawa złożona z 250 obrazów 38 najwybitniejszych artystów **zrobiła w Helsingforsie doskonałe wrażenie.** Wiele obrazów zostało sprzedanych. Wystawa jeszcze trwa, przyczem toczą się rokowania o sprowadzenie dalszych obrazów.

Polskie zboże wywędrowało z kraju w jesieni.

Obecnie przepłaca się obcą pszenicę. — Strata przeszło 12 miljonów zł.

Warszawa. (Telef. wł.). Przed paru dniami przewodniczący komisji budżetowej **poseł Rymar** postawił w „Gazecie Porannej Warszawskiej“ zarzut obecnemu rządowi, że **nie wykorzystał przewyżek kasowych, jakie miał na jesieni ub. roku i nie poczynił zapasów zboża dla wojska,** oraz, że **dopuścił do wywozu zboża zagranicę,** które obecnie po znacznie wyższych cenach musimy z powrotem sprowadzać. Jak się okazuje minister handlu i przemysłu wystąpił na jesieni z projektem utworzenia tak zwanej rezerwy zbożowej wówczas, kiedy cena pszenicy wynosiła 38 zł za centnar. Ministerstwo skarbu jednak projekt ten odrzuciło, **zboże wywędrowało zagranicę a obecnie płacimy po 53 zł za centnar pszenicy.**

W ten sposób na 7.000 wagonów, które zostały wywiezione, **powstała różnica na niekorzyść naszego bilansu przeszło 12-miljonowa.** Sprowadzane obecnie zboże w znacznym stopniu pogarsza nasz bilans handlowy.

Dzienniki rządowe **starają się osłabić wrażenie tego niefortunnego postąpienia rządu na jesieni ub. r. i** piszą, że obecnie są 3 koncepcje zrealizowania zakupna zboża zagranicą bez naraženia złotego: albo zboże zakupi się na kredyt 6-miesięczny, albo będzie ono zapłacone wekslami, które zredyskontuje się na rynkach zagranicznych, albo też zawrze się umowę kompensacyjną z krajami, w których zboże się zakupi wzamian za towary przemysłowe. W ten sposób, piszą dzienniki rządowe, niema obawy, aby skutkiem zakupna zboża zagranicą ucierpiał nasz bilans handlowy albo płatniczy. Oczywiście, że jest to bardzo słabe usprawiedliwienie **nieopatrzności, jaką popełniono na jesieni.**

Kto będzie członkiem Rady Spożywców

Warszawa. (Telef. wł.). W dniu 5 maja została podpisana **nominacja członków Rady Spożywców.** Do Rady wchodzą **przedstawiciele magistratów miast: Warszawy, Łodzi, Krakowa** (d.. Wielgus), **Poznania, Lwowa, Bydgoszczy, Katowic i Lublina,** dalej przedstawiciele zarządu **Związku Miast, Związku Spółdzielni Spożywców w Warszawie, Związku Spółdzielni Zarobkowych w Poznaniu, Kółek Rolniczych, Związku Spółdzielni Rolniczych, Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Warszawie** oraz **Polskiego Zjednoczenia Zawodowego z Poznania.** Oprócz tego do Rady wchodzi 5 osób powołanych bezpośrednio przez ministra spraw wewnętrznych.

—0—

Morderca ś. p. Cynarskiego przed sądem.

RYDZEWSKI ZNÓW ZMIENIŁ ZEZNANIA.

Łódź. (Tel. wł.) Dziś o godz. 9 rano rozpoczęła się **w trybie doraźnym rozprawa przeciwko zabójcom śp. prezydenta miasta Łodzi Cynarskiego.** Sala była przepełniona publicznością. Między innymi na sali było wielu radnych, wyżsi urzędnicy magistratu, funkcjonarjusze policji i t. d. Do sprawy wezwano przeszło **30 świadków.** Zainteresowanie budzą świadkowie Rydzewskiego, który ostatnio znów **zmienił zeznania i podał nowe alibi,** mianowicie utrzymuje on, że w chwili popełnienia zbrodni był zajęty na robotach inwestycyjnych na Polesiu i dla udowodnienia tego alibi przedstawił kilku świadków. Wyrok zapadnie prawdopodobnie późnym wieczorem.

—o0o—

Skutki mowy min. Hergta w Bytomiu.

Berlin. (PAT.) Dzienniki berlińskie przynoszą obszerne streszczenia głosów „Warszawianki“ i „Epoki“ o mowie bytomskiej wicekanclerza Hergta zaopatrując tę depeszę tytułem „Kampanja warszawska przeciw Hergtowi“. Jeden „Vorwärts“ pisze, że zarówno na wschodzie jak i na zachodzie **powstaje ponownie dawna nieufność i dawna wrogość w stosunku do Niemiec.** Jest to rzecz godna ubolewania, ale niemożliwem jest też udawać, że się jest zupełnie w tej sprawie niewinnym. Rząd bloku prawicowego oraz **popierające partję ponoszą za to poważną część winy.**

—o0o—

Dymisja wojew. Bnińskiego?

Warszawa. (AW) Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny“ donosi, że dymisja wojewody Bnińskiego będzie w wyniku incydentu 3-majowego w Poznaniu **zgłoszona dziś w Ministerstwie spraw wewnętrznych i znajdzie się na porządku dziennym posiedzenia Rady ministrów.** Dowiadujemy się, że w razie gdyby dymisja wojewody Bnińskiego istotnie była zgłoszoną, wniosek o dymisję nie zostanie uwzględniony.

Targują się o mandaty...

Warszawa. (AW) Pertraktacje pomiędzy komitetem obywatelskim uzdrowienia gospodarki samorządowej a wyborczym związkiem pracowników w sprawie wystawienia wspólnej listy przy zbliżających się wyborach samorządowych **nie zostały dotąd ukończone.** Jedną z przeszkód na drodze do porozumienia jest kwestja podziału mandatów pomiędzy obydwa czynniki na ewentualnej wspólnej liście. Komitet obywatelski odrzucił propozycje związku pracowników oddania mu połowy mandatów; jak dotąd, **porozumienia nie osiągnięto.**

P. Knoll flirtuje z faszystami.

Warszawa. (AW.) Dzisiejszy **„Robotnik“** atakuje ostro politykę posła polskiego przy Kwirynale p. Romana Knolla. „Robotnik“ zarzuca p. Knollowi uprawianie flirtu z przewódcami faszyzmu i twierdzi, że poseł poprzedni p. Kozicki był w afiszowaniu się z przyjaźnią dla faszyzmu bardziej umiarkowany od posła Knolla.

GMACH POSELSTWA POLSKIEGO W ANGORZE.

Angora. (PAT). Wczoraj odbyło się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod budowę siedziby poselstwa polskiego w Angorze. W uroczystości wzięli udział prezes rady ministrów, minister spraw zagranicznych, członkowie rządu, generalicja i korpus dyplomatyczny.

—o0o—

O czem piszą inni?...

Bilans konferencji rozbrojeniowej.

„Epoka“ zbiera rezultaty konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Streszczając się one w tem, że

„Przerobiono projekt konwencji rozbrojeniowej w pierwszem czytaniu a właściwie przepędzono go z szybkością rekordową, aby w końcu dojść do przekonania, że w najistotniejszych punktach nie zostało osiągnięte porozumienie i że różnice zdań dzieli częstokroć przepaść. Nawet przy punktach, co do których rzekomo ustalono jeden wspólny tekst, zgłoszone zostało tyle zastrzeżeń i rezerw na przyszłość, że ta problematyczna zgoda w praktyce stoi pod znakiem zapytania“.

Nie doszło do porozumienia ani w sprawie materjału wojennego, ani co do sił lądowych, ani co do sił morskich. W sprawie wydatków na zbrojenia uchwalono jedynie publikowanie budżetów. Najdrażliwsza kwestja, mianowicie sprawa kontroli, została odłożona i zdaniem „Epoki“ nie ma szans przejścia. Zgodzono się jedynie na przyjęcie ogólnej liczby aeroplanów i statków powietrznych wojskowych z uwzględnieniem siły motorów za kryterjum zbrojeń lotniczych, oraz na ustalenie tablic, dotyczących liczbowych sił lądowych, morskich i powietrznych. Ponieważ jednak — pisze „Epoka“ — każde państwo dowolnie wypełni rubryki tych tablic, więc mowa być może o niepowiększaniu zbrojeń, w żadnym wypadku o redukcji.

A więc nie rozbrojenie, lecz conajwyżej powstrzymanie wyścigu w zbrojeniach będzie rezultatem przewlekłych obrad. Bardzo skromny i smutny wynik.

Głos z Sumatry w obronie gen. Rozwadowskiego.

„Il. Kur. Codz.“ zamieścił list jednego z Polaków, pracujących na Sumatrze, który z powodu ohydnego klamstwa „Naprzodu“, jakoby gen. Rozwadowski nazwał język polski „psim językiem“, wspomina, jak w roku 1908 podpułk. Rozwadowski objął dowództwo pułku artylerji w Stanisławowie i na pierwszej zaraz zbiórce w polskim języku wezwał żołnierzy, by zwracali się do niego w razie jakiejś krzywdy.

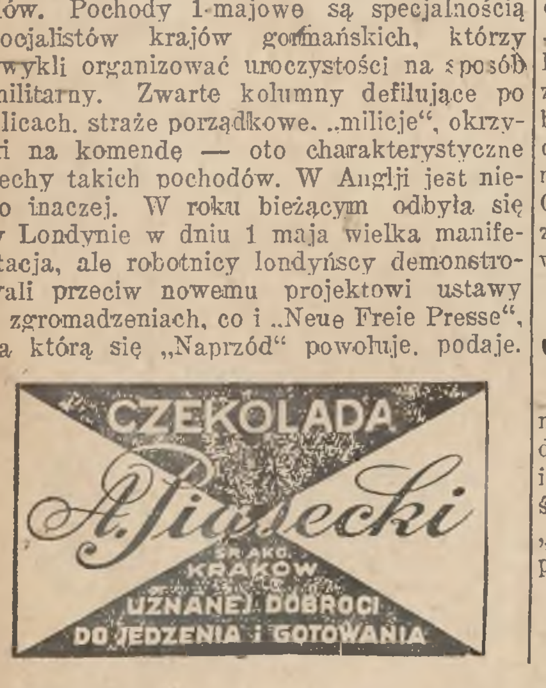
„Osobiście korzystałem z tego nibywałego w czasach austrjackich przyzwolenia, a znam dużo wypadków, gdzie prości żołnierze tak Polacy, jak Rusini zwracali się do niego na ulicy o interwencję, która zawsze przychylnie załatwioną została. Następnie w czasie wojny, gdzie tylko gen. Rozwadowski był stacjonowany, włościanie i obywatele byli chronieni przed rabunkiem wojsk zaborczych“.

„Naprzód“ o obchodach 1 maja.

Krakowski organ PPS. jest bardzo drażliwy na punkcie rozmiarów pochodów socjalistycznych. Koniecznie chciałby wmówić w świat, że pochody 1-majowe ciągną się milami, a uczestników jest jak kropel w morzu. Dzisiaj upiera się przy tem, że w Poznaniu był pochód 1-majowy (istotnie był tam skromny pochodzik czerwony) i powołuje się na PAT. zarzuca nam, iż stwierdziliśmy, że w wielu miastach b. dzielnicy pruskiej „manifestacyj 1-majowych nie było zupełnie“.

Pomijając kwestję ścisłości doniesień PATa stwierdzamy raz jeszcze, że w wielu miastach b. dzielnicy pruskiej nie było pochodów socjalistycznych. Zbyt szczupła jest w wielu powiatach liczba „towarzyszów“, by mogli się odważyć na zaradzenie demonstracyj. Wiadomo, że w wyborach w r. 1922 PPS. poniosła sromotną klęskę na Pomorzu i w Wielkopolsce, natomiast najświetniejsze zwycięstwo odniosła na „Polesiu“, mianowicie w okręgu Łuniniec, gdzie uzyskała więcej niż dwie trzecie głosów.

W Anglji zaś, jak już pisaliśmy, niema zwyczaju urządzania hałaśliwych pochodów. Pochody 1-majowe są specjalnością socjalistów krajów germańskich, którzy zwykli organizować uroczystości na sposób militarny. Zwarte kolumny defilujące po ulicach, straże porządkowe, „milicje“, okrzyki na komendę — oto charakterystyczne cechy takich pochodów. W Anglji jest nieco inaczej. W roku bieżącym odbyła się w Londynie w dniu 1 maja wielka manifestacja, ale robotnicy londyńscy demonstrowali przeciw nowemu projektowi ustawy o zgromadzeniach, co i „Neue Freie Presse“, na którą się „Naprzód“ powołuje, podaje.



CZYJA RĘKA?

KONFLIKT ALBAŃSKI A NIEMCY.

Zatarg Włoch z Jugosławją o Albanję przybiera formy zjawiska stałego. Wszystkie usiłowania rządu angielskiego, by doprowadzić do porozumienia, skończyły się fiaskiem, a min. Chamberlain widział się w Izbie gmin 2 bm. zmuszonym oświadczyć, że nie wie, czy od świąt wielkanocnych wogóle przyszło do bezpośredniego zetknięcia się przedstawicieli obydwu powaśnionych stron. Sytuację do dnia dzisiejszego, 5 maja, można scharakteryzować krótko stwierdzeniem, że — **zarówno Jugosławja, jak Włochy stoją na swoich pozycjach, nie czyniąc ani jednego kroku ku pojednaniu.** A co będzie dalej?

Już wczoraj podaliśmy w krótkiej notatce wiadomość o rzekomo przygotowującej się na Bałkanach nowej konfiguracji politycznej: Włochy z Bułgarją (i może Rumunją) przeciw Jugosławji i Turcji. Scharakteryzowaliśmy je jako zwyczajne plotki, pozbawione podstaw realnych. Tak jest niewątpliwie dzisiaj. Ale nie można wątpić ani na chwilę, że trwanie obecnego stanu sprawy albańskiej przez czas dłuższy, musi siłą rzeczy konflikt rozszerzyć na nowe państwa, przedewszystkiem bałkańskie.

Dziś jest to jeszcze mało prawdopodobne. Ani Bułgarja, ani Grecja nie okazują ochoty do ryzykowania nowych rozgrywek wojennych. Pierwsza z największą trudnością liże się z ran wojennych. Druga musi wszystkie siły wytężyć, by przezwyciężyć wewnętrzną słabość spowodowaną dyktatorskiemi imprezami ubiegłego roku. Może tylko Turcja, odbudowująca się i konsolidująca się szybko, — może jeszcze Rumunja, związana ostatnio ściśle z Włochami dałyby się wciągnąć w spór włosko-belgradzki. Ale i ich stanowisko w tej sprawie będzie uzależnione od tego, co zrobią wielkie mocarstwa, i wogóle, jaki będzie dalszy ciąg sporu.

Dziś zaś jest widocznem, że decydujące na arenie międzynarodowej czynniki najusilniej dążą do polubownego załatwienia konfliktu. Stwierdził to min. Chamberlain w Izbie gmin 2 maja w odpowiedzi na interpelację posłów. Oświadczył m. in., że rząd angielski wszystko robi, co może, by do zlikwidowania sporu doprowadzić... Podobne stanowisko zajął i „Temps“ paryski, którego głos można uważać za pół-oficjalny wyraz francuskiego rządu. Stwierdza on, że dążność do załatwienia konfliktu o Albanję jest dziś „fundamentalną podstawą polityki zagranicznej tak Francji, jak i Anglji“.

A jednak...! Nie zataja organ paryski trudności, które się w tej sprawie wysuwają!

„Niestety — pisze — należy się obawiać, by konflikt italo-jugosłowiański nie przerodził się w zjawisko o charakterze stałym, albowiem **nie brak w Europie czynników, usiłujących wyzyskać nieporozumienie do celów politycznych, które się chce wyeliminować**“.

Jest zupełnie przejrzystym adres, pod którym „Temps“ skierowuje tę swoją uwagę. I toby już wystarczyło. Nie poprzestaje jednak dziennik paryski na samej aluzji, ale wprost oświadcza:

„Niemiecka prasa wyróżnia się w sposób szczególny w tych niebezpiecznych manewrach“.

Polegają one — czytamy w „Temps“ — na puszczaniu pogłosek, jakoby zacieśnięcie stosunków między Anglją a Francją w sprawie konfliktu albańskiego było zwrócone ubocznie przeciw Rzeszy(!), — i jakoby Chamberlain w lecie r. 1926 zobowiązał się wobec Mussoliniego w Livorno do popierania jego planów opanowania morza Śródziemnego. Dziś wiadomo, że i pogłoska o przygotowujących się dwóch frontach bałkańskich także ze źródła niemieckiego pochodzi... Należy się obawiać (i to się czyta między linjami artykułu „Temps“a), że **prasą niemiecką kieruje w tej sprawie ręka rządu berlińskiego.** Gdyby tak było, to pogłoski ostatnie o gotujących się na Bałkanach nowych sojuszach miałyby swoje usprawiedliwienie w życzeniach, jeśli nie zrobionych już posunięciach, rządu berlińskiego.

Pozostaje więc jedno tylko: przyspieszyć likwidację sporu o Albanję. Jak? Chamberlain, mówiąc o tem w Izbie gmin, wyraził przekonanie, że „interwencji Ligi Narodów nie można doradzać, zanim się obydwie strony wiodące spór nie zeszły i nie wypowiedziały swoich poglądów“. Wczoraj podaliśmy wiadomość z Belgradu, jakoby tam mało wkrótce przyjść do bezpośrednich rokowań z Rzymem na podstawie londyńskiej propozycji. Jeśli jednak do nich nie przyjdzie, nie pozostanie nic innego, jak użyć interwencji L. N. Już i tak naraziła swój autorytet na szwank dotychczasową bezczynnością w sprawie konfliktu albańskiego. Trzeba bowiem przyznać rację rosyjskiemu „ministrowi“ spraw wojskowych, Woroszyłowowi, który na zjeździe sowietów świeżo powiedział, że — **stosunki na Bałkanach żywcem przypominają stan z r. 1914.**

W. Z.

P. Glinka o „demagogji“ Ch. D.

W związku z naszą notatką o mętnych komentarzach p. Glinki do encyklik Leona XIII szytamy w „Dniu Polskim“ krótką, tym razem już zupełnie zdecydowaną jego odpowiedź. Przyznaje się otwarcie, że w polemice z „Głosem Narodu“ szło mu nie tyle o Leona XIII, ile o Stronnictwo Ch. D. A mianowicie wywodzi, iż

„Stronnictwo Ch. D. nie trzyma się wyraźnych wskazań Leona XIII w dwóch punktach: 1-o wdając się w wir polityki demagogicznej, 2-o zajmując się interesami jedynie warstw niższych, gdy wielki Papież z naciskiem zaznacza, iż warstwy wyższe są tak samo w społeczeństwie konieczne i pożyteczne“.

P. Glinka zbyt pochopnie rzuca frazes „demagogji“. Naszem zdaniem obrona ludzkich praw pracy, którą Ch. D. prowadzi konsekwentnie, mniej na ten zarzut zasługuje, niż obrona przywilejów i bogactw ludzi sytych, która stanowi istotę programu konserwatywnego p. Glinki.

W sprawie zaś, czyich interesów bronić winna Ch. D., jeśli chce być w zgodzie z programem Leona XIII, to właśnie Leon XIII, zalecając ruchowi katolicko-społecznemu troskę o „dobro ogółu“, równocześnie pisze w enc. „Rerum novarum“, że „szczególną opieką“ należy otoczyć warstwy ludowe, ubogie, a nie zamożne; te bowiem — konstatuje — „swojemi bogactwami są jakby wałem ochronnym otoczone“ i takiej opieki nie potrzebują... Może nareszcie i p. Glinka zrozumie teraz, dlaczego Ch. D. uprawia „demagogję“? A, jeśli nie zrozumie, to już nie nasza wina; dość jasno sprawę wyłożyliśmy!

—o—

Jak Niemcy przedstawiają Polskę?

„Słowo Polskie“ podaje w ostatnim swoim numerze, że w Lipsku wychodzący „Handbuch des Staatsmannes“ (Podręcznik męża stanu), informujący o wewnętrznej politycznej budowie świata, w wydaniu na r. 1925/26 w rozdziale „Polska“, na str. 198 pisze, że wobec państw powojennych

„**niema chyba drugiego tworu, któryby tak całkowicie opierał się na bezprawiu jak Rzeczpospolita Polska, Zamieszkała przez większość niepolską, mniejszości narodowe terroryzując w sposób najbezwzględniejszy**“.

Zaznaczywszy następnie, że „w polityce zewnętrznej“ Polska „zależna“ jest „całkowicie“ od Francji, pisze, że

„osłabia Niemcy, oddziela niemieckie osiedla na wschodzie od zwartego niemieckiego organizmu państwowego, niszczy 'siłę wytwórczą górnośląskiego ośrodka przemysłowego i wsuwa się jako francuskie państwo zderzakowe („französischer Pufferstaat“) między Europę środkową a Rosję“.

Przechodząc do statystyki ludności Polski podaje, że **polskiej ludności jest „mniej więcej 45 procent“**, chociaż „Polacy sami podają cyfrę zabarwioną a mianowicie 69.1 proc.“.

Tych kilka powyższych cytatów, wyjętych z poważnego podręcznika informującego mężów stanu o stanie politycznym świata, świadczy dobitnie, że osławiona ścisłość naukowa Niemców nie zawsze odpowiada prawdzie.

—oOo—

Echa zabronionego odczytu

GEN. SIKORSKIEGO.

Uzupełniając wiadomość o zakazanym odczycie gen. Sikorskiego donosi „Kurjer Warszawski“, że na kilka dni przed akademją niektórzy członkowie Związku strzeleckiego zaczęli rozgłaszać, iż nie dopuszczą do wygłoszenia odczytu i obrzucą prelegenta zgniłemi jajami. Temat odczytu brzmiał: „Narodowa siła zbrojna na tle konstytucji 3-go maja“. O zakazie pisze „Kurjer Warszawski“:

„Wymowa tego faktu jest tak silna, że nie wymaga komentarzy. Gen. Sikorski opuścił Lwów na czas uroczystości 3-go maja, chcąc uniknąć owacji na akademji ze strony przeważającej części publiczności, które to owacje byłyby powszechnie spodziewane“.

„Warszawianka“ pisze:

„Zakaz gen. Sikorskiego nie odnosił się do takich wystąpień, jak mowy dowódców wojskowych w dniu Święta Narodowego, i aż nadto dobrze wiadomo, jakie nadużycia spowodowały ukazanie się rozporządzenia gen. Sikorskiego, jako Ministra Spraw Wojskowych. Wiadomo, że jest także pouczającem przytem przypomnieniem w dniu Święta Narodowego 3-go Maja, w jakich czasach i jakich warunkach żyjemy“.

—oOo—

Wyniki konferencji pacyfistycznej

W WARSZAWIE.

Głos ks. Rostworowskiego w „Przeglądzie Powszechnym“.

Ks. Rostworowski T. J. umieścił w majowym zeszycie „Przeglądu Powszechnego“ krótki artykuł o konferencji pacyfistów katolickich w Warszawie, która odbyła się, jak to już donosiliśmy, w dniach 20—22 kwietnia. Rozwijano najpierw ogólnie ideę pokoju, potem jednak roztrząsano konkretne przyczyny konfliktu polsko-niemieckiego.

„Mówiono — pisze ks. Rostworowski — ze stron obu z największą szczerością i prostotą wszystko, co leżało na sercu. Były chwile niemałego napięcia, ale podniosły nastrój katolicki uczestników sprawił, że cała trudna rozmowa dokonała się w miłości i zgodzie. W rezultacie zdano sobie lepiej sprawę, że do objektywnych, tak niestety licznych, przyczyn wiekowej waśni przyłącza się w wielu wypadkach kłamstwo, przesada, judzenie wzajemne przez szowinistyczne dzienniki, niedostateczna wreszcie znajomość stosunków i dusz po obu stronach polsko-niemieckiej granicy“.

Uczestnicy konferencji postanowili więc prostować fałsze, łagodzić zatargi, wyjaśniać nieporozumienia. W tym celu postanowiono zorganizować na razie dwa pacyfistyczne koła katolickie w Warszawie i w Krakowie.

Z ruchu Ch. D.

ZJAZD OKRĘGOWY WE LWOWIE.

W piątek, dnia 29-go kwietnia odbył się w sali Czytelni Katolickiej we Lwowie doroczny Zjazd Okręgowy Chrześć. Dem. Przybyło nań około 70 delegatów wszystkich Kół. Zagaił prezes dr Majewski, poczem zaprosił na przewodniczącego p. dr Petyniaka Saneckiego. Sekretarzował p. Wierzbicki. Sprawozdanie za rok ubiegły złożył p. Majewski, przedstawiając rozwój organizacji i jej postęp, który obecnie rozpoczął się znowu, rokując świetne nadzieje. Sprawozdanie kasowe złożył p. Liebhard, poczem wywiązała się dyskusja, w której brali udział pp. Danielski, Ks. Szydelski, Mielnicki i wielu innych.

Po dyskusji wygłosił dłuższy referat o sytuacji politycznej i ekonomicznej państwa pos. prof. Bryła. Omówił stosunki wewnętrzne, sytuację polityczną, stosunek Ch. D. do rządu i do innych stronnictw, następnie sprawy wyborów do Sejmu, oraz najbliższego zadania w Małopolsce Wschodniej: wyborów do ciał samorządowych. Wreszcie omówił sprawy gospodarcze i perspektywy na przyszłość.

Po referacie przedłożył p. Planeta listę nowego zarządu, proponowaną przez Komisję matkę, która została przyjęta przez aklamację. Prezesem został wybrany p. dr Majewski, wiceprezesami pp. dr Danielski, Kozak i dr Petyniak Sanecki, sekretarzami pp. Dobrzański i Podolski, skarbnikami pp. Liebhard i Lösch.

ZJAZD OKRĘGOWY CHRZ. DEMOKRACJI W SAMBORZE.

Dnia 1-go maja, w niedzielę odbył się Zjazd Okręgowy Ch. D. z okręgu Samborskiego przy licznym udziale delegatów. Przewodniczył p. Jan Szafran, sekretarzował p. inżynier Waszko. Na Zjazd przybyli poseł Stefan Bryła z Warszawy, oraz prezes rady wojewódzkiej Ks. Prof. Szczepan Szydelski ze Lwowa. Sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego złożył p. Szafran, poczem po dyskusji, w której zabierali głos pp. Kossonoga, Ks. Szydelski i inni, wygłosił poseł St. Bryła referat o sytuacji, a specjalnie o nadchodzących wyborach do rad gminnych. W myśl wywodów referenta postanowił Zarząd dążyć wogóle do jednolitego bloku wszystkich stronnictw polskich.

Po zebraniu Zarządu odbył się w sprawie wyborów w mieście Samborze, oraz w kilku innych miejscowościach okręgu samborskiego szereg konferencji. W konferencjach tych brali też udział pos. Bryła i Ks. Szydelski.

Z Bochni.

Obchód 3 Maja.

Obchód święta państwowego odbył się tu w bardzo podniosłym nastroju. Po nabożeństwie udano się w pochodzie na rynek, gdzie do przedstawicieli władz i licznej publiczności przemówił imieniem TSL. p. Lohn, poczem odbyła się defilada garnizonu, oraz przemarsz Sokoła, harcerstwa i młodzieży szkolnej.

Popołudniowe zawody hippiczne naszej konnicy zgromadziły tysiące widzów, którzy z zachwytem podziwiali zręczność naszych kawalerzystów, a wreszcie zakończyła dzień uroczysta Akademja TSL., podczas której przemawiał kurator okręgu szkolnego i członek Zarządu głównego Dr W. Sikora, a programu dopełnił śpiew p. Julji Fischerowej, gra na skrzypcach Dra Schwarcenberg-Czernego i deklamacja p. Edmunda Sluszkiewicza. Dzięki a „Dar narodowy“ dała wedle pobieżnych obliczeń 1200 złotych.

B.

Z Rzeszowa.

Wybory do Rady gminnej. Stosunki w Sokole.

Jeszcze listy nie wyłożone, a już tętni robota wyborcza. Czy żydzi pójdą do wyborów solidarn'e, czy podzieleni, nie wiadomo jeszcze, lecz to wiadomo, że społeczeństwo katolickie dzieli się na dwa obozy. Jeden pod wodzą proboszcza ks. prał. Sokarskiego i drugi pod wodzą b. burmistrza, a obecnie komisarza Dra Krogulskiego, w którym grupują się socjaliści, naprawiacze Rzplitej, a nawet wyzwoleńcy z wyznawcami Kościoła Narodowego. Nastąpił więc podz'ał społeczeństwa taki, jaki być powinien, gdyż i w gospodarce gminnej podłożem powinna być idea chrześcijańska, a nie partyjna, lub jeszcze gorzej antykatolicka. Dr Krogulski puścił wreszcie po wielu d.iesiątkach lat farbę, która naszem zdaniem najlepiej jego duchowym przekonaniom odpowiada. Wprawdz'e można było u niego tylko tę farbę przekonań przyjąć; katolicyzm od niego był bardzo daleko, gdy jednak było potrzebnem jego celom osobistym lub politycznym, nie wstydził się, celem bałamucenia tłumów, nawet krzyżem Chrystusa zamigotać. Nie wątp'my, że poza pepeesem i wyzwoleniem i nieliczną garstką naprawiaczy nikt z prawdziwych katolików nie opowie się za Drem Krogulskim; owszem wszyscy pójdą za obozem narodowym i chrześcijańsk'm. Co najwyżej zostanie przy tamtym jeszcze mała grupka kupców i rękodzielników sterroryzowana zależnością od p. komisarza. Złakomieni korzyściami osobistemi w formie przyrzeczenia mandatów do rady, a sterroryzowani zależnością, pójdą razem z bezwyznaniowcami, a nawet antykatol kami. Trudno, na ślepotę duchową i narodową lekarstwa nie znajdzie, gdzie podłoże wiary chwiejne, a dobro ogólne zapoznane.

Sokół rzeszowski został siln'e zaatakowany przez Strzelca i socjalistów. Na czele Strzelca stoi Dr Węglowski, siostrzeniec Dra Krogulskiego. Gdy Dr Krogulski przerzuc'ł się całkiem na stronę lewicy, postanowił wespół ze swym siostrzeńcem dla tej lewicy opanować Sokół. Że Dr Krogulski był kiedyś prezesem Sokoła, że jest członkiem honorowym, że powinien znać idee Sokoła, polegającą na służbie narodowej, bezpartyjnej — wszystko to nie wzrusza go jednak bynajmniej. Po czteroletniem niejawieniu s'ę na wydziale Sokoła, przyszedł jeden jedyny raz na ostatnie posiedzenie wydziału przed Walnem Zgromadzeniem, aby przeforsować przyjęcie wp'sanych przez Dra Węglowskiego 120 ludzi, prawie wyłącznie członkow Strzelca i PPS. i rzeczywiście zdołał przeprowadzić przyjęc'e 37. Nie mogli przewalić odrazu Sokoła, zrobili wyłom. Na Walnem Zgromadzeniu dnia 26 ub m. zdołał już Strzelec i PPS. rzucić do urny 74 kartki, jednak znalazło się 110 kartek członków rozumiejących posłannictwo i idee Sokoła. Prezes Sokoła inż. Żurowski stwierdz'ł oddanych kartek o 10 więcej, aniżeli było głosujących na sali (przez kogo oddanych?!), wybory unieważnił i przełożył Walne Zgromadzen'e na 5-go maja. Prawdziwi druhowie Sokoła muszą się stawić solidarnie i solidarnie głosować, zdobyć się na odwagę, nie oddać ani jednego głosu nie mówimy już na l'stę Strzelca, ale na Dra Krogluskiego, aby mu uniemożliwić wszelką wywrotową robotę. R.

Na ziemiach Rzplitej.

Stan epidemji w Polsce.

Poza największem skupieniem epidemji, t. j. tyfusu plamistego, w okręgu Piwnicznej, Młodowej, Sucho-Strug' i Rytra — stan zdrowotny w Polsce jest zupełnie pomyślny. — Szkarlatyna wygasa i większemi ogniskami już nie występuje. W całej Polsce w ostatnim tygodniu nie było w'ęcej ponad 500 wypadków. Tyfusu brzusznego prawie niema. Tak samo dyzenterji. Ospę należy uważać za wygasłą u nas całkowicie. Mamy jeszcze trochę odry, ale niegroźnej.

Napad Ukraińców na Polaków.

Jak donosi jeden z dz'enników, dnia 3-go bm. wracała z Glinian z obchodu 3 maja do Zeniowa banderja włościan polskich. W czasie przejazdu przez wieś Zamoście, napadła z zasadzki na jadących grupa ludz' z żelaznymi drągami i zmasakrowała ich śmiertelnie. Jednemu z ciężko rannych wyrwały z rąk kobiety sztandar z wyszytym Orłem polskim, stargały go na strzępy i podeptały. Z napadn'ętych pięciu zostało rannych, z tych trzech śmiertelnie. Policja aresztowała jako sprawców bandyckiego napadu czterech Ukraińców.

Znów samobójstwo studentki.

Onegdaj popełniła samobójstwo w Warszawie 20-letnia studentka uniwersytetu Lita Turteltaub, zadusiwszy się gazem świetlnym. Jak zdołano ustal'ć, Turtelbaubówna, córka zamożnych rodziców z Nowego Dworu, pozbawiła się życia z tego powodu, iż **wypadały jej bujne włosy, którymi się chlubiła.**

—ooo—

GAWIEDŹ WARSZAWSKA NIE SZANUJE SPOKOJU ZMARŁEJ. Warszawa, wskutek brutalności reklamy i rozpasania sensacyjności ucieleśnionych w prasie brukowej, dała onegdaj przykre widowisko dla przybyłych z zagranicy krewnych i znajomych gruzińskiej arystokratki, Russinadze, podczas jej pogrzebu w stolicy. Zmarła była muzułmanką i w tym obrządku też odbył się jej pogrzeb. Atoli żądna widowiska gawiedź otoczyła zwłoki zmarłej w prosektorjum, skradła srebrny koran oraz na pogrzebie zachowywała się tak natarczyw'e i brutalnie, że musiała interwenjować policja.

CZYŻBY ZNÓW DEFRAUDACJA? Onegdaj zastrzelił się w Toruniu urzędnik wojskowy por. Jankowski, pozostawiając żonę i małe dziecko. Powodem samobójstwa są podobno sprawy natury finansowej.

KOLEJARZE Z BRZEZIA FUNDUJĄ WŁASNY OŁTARZ. Dnia 8 bm. w niedz'elę obchodzi Stow. kolejarzy parafji Brzezie, pow. Bochnia, uroczystość poświęcenia ołtarza, ufundowanego z własnych dobrowolnych składek, w nowowybudowanym kościele parafjalnym w Brzeziu. Podczas nabożeństwa, jakoteż podczas programu popołudniowego mistrzowska orkiestra kolejarzy z Krakowa odegra szereg utworów. Dochód ze składek i festynu przeznaczony na dekoracje kaplicy.

ZNIESIENIE WYROKÓW NA „SŁOWO POMORSKIE“. Sąd apelacyjny w Toruniu zniósł wyroki sądu okręgowego w sprawach karnych, wytoczonych „Słowu Pomorskiemu“ przez prokuraturę na wniosek gen. Berbeckiego. Wyroki opiewały na 1 rok w'ęzienia dla red. Wojdera i na 3 tygodnie więzienia dla red. Borowskiego. Obie sprawy zostały przekazane do ponownego rozpatrzenia Sądow' okręgowemu.

ZBRODNICZE USZKODZENIE TORU. Na szlaku Lublin—Rozwadów między stacjami Zemborzyce—Niedrzwica Duża, nieznani sprawcy wyjęli kilkadz'esiąt haków, przytrzymujących szyny na podkładach i rozkręcil' śruby przy jednym ze złączów. Służba drogowa spostrzegła jednak uszkodzenie w porę, tak, że nie pociągnęło to za sobą następstw.

ZNÓW POŻAR. We wsi Zuzel gm. Szulborze-Koty pow. ostrowskiego, wybuchł z n'ewiadomej przyczyny pożar, wskutek czego spłonęło 8 stodół, 8 chlewów i żywy inwentarz. Straty wynoszą około 26 tys. zł. Wypadku z ludźmi nie było.

MORD NA TLE MIŁOSNEM W TORUNIU. Dystylator fabryki przetworów spirytusowych w Toruniu Wałaszek zastrzelił czterema strzałami swą narzeczoną, usiłując się następnie pozbawić życia. Przewieziony do szpitala w stanie bezprzytomnym, zmarł Powodem zabójstwa była odmowa narzeczonej oddania swej ręki Wałaszkowi.

POLSKA PLACÓWKA W RĘKACH NIEMCÓW? O kupno drukarni Pomorsk'ej, której licytacja została niedawno ogłoszona, i jej wydawnictw „Głos Pomorski“ i „Weichsel Post“ zaczynają się ubiegać N'emcy, przyczem najpoważniejszym kandydatem jest księgarz grudziądzki, Kriedte, za którym stoją zapewne wielkie fundusze niem'eckie. Jeśliby drukarnia Pomorska przeszła w ręce niemieckie, bydgoska „Deutsche Rundschau“ przeniosłaby się zapewne z Grudziądza i stałaby s'ę centralnym organem niemieckim na Pomorzu.

Z całego świata.

Komunistów jest w Rosji 1,130.371.

czyli dwa razy mniej niż faszystów we Włoszech.

Ajencja „Ceps“ donosi, że według ogłoszonej w tych dniach statystyki urzędowej w stronnictwie komunistycznem Rosji sowieckiej zapisanych było w dniu 1 styczn'a b. r. ogółem 1,130.371 osób, w tem 733.174 członków zwyczajnych i 397.097 kandydatów. Ilość kobiet, zorganizowanych w rosyjskiej partji komunistycznej, wynosiła w dn'u 1 stycznia br. 147.513 osób.

Nowa wysepka wyłoniła się z morza Kaspijskiego.

Jak donoszą z Moskwy, w nocy z 2 na 3 bm. nastąpił wybuch wulkanu podmorskiego na morzu Kaspijskiem, który trwał około 15 minut. Około przylądka Kurinsk wybuchły płomienie dosięgając wysokości kilkudz'esięciu metrów. W miejscu wybuchu utworzyła się wysepka o dość znacznym obszarze.

—oOo—

W GDAŃSKU GIMNAZJALIŚCI NIE MOGĄ NOSIĆ POLSKICH CZAPEK! Uczeń polskiego gimnazjum w Gdańsku Edwin Hoffmann został w ub. poniedziałek napadnięty przez kilku innych uczniów, jedynie dlatego, że nosił polską czapkę. Pobitego Hoffmana odwieziono do szpitala.

BYLI ŻOŁNIERZE ARMIJ ALJANCKICH ZAPRASZAJĄ NA KONGRES BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMIJ NIEPRZYJACIELSKICH. Międzyaljanckie Zjednoczenie Byłych Uczestników Wojny (FIDAC), obejmujące sześć miljonów byłych żołnierzy, urządza Kongres w Luksemburgu dn. 21—22 maja, na który zaprasza przedstawicieli związków byłych żołnierzy niemieckich, austrjackich, węgierskich i bułgarskich w celu dyskusji nad zagadnieniami powojenenmi. Aby Kongresowi nadać charakter jaknajbardziej międzynarodowy, zaproszeni zostali również przedstawiciele organizacyj sprzymierzonych, nienależących do FIDAC'u.

ROZTARGNIONY MINISTER FRANCUSKI. Francuski minister wojny, Painleve, znany jest powszechnie ze swojego roztargnienia. Pewnego dnia, zaproszony na obiad przez jednego ze swoich przyjaciół, udał się do kogo innego. Przyjęty mimo to b. gościnnie, dopiero po obiedzie spostrzegł swoją pomyłkę i zawołał przerażony. — Tam, do djabła, przecie ja u niego miałem dziś jeść obiad! Co on sobie pomyśli teraz o mnie?

— Jakoś załatwimy tę sprawę — odrzekł na to gospodarz — w przyszłym tygodniu ja zaproszę ciebie na obiad, a ty zamiast do mnie pójdziesz do niego!

W HISZPANJI NIE MIAŁ KRÓL KOGO UŁASKAWIĆ. Prasa hiszpańska donosi, że król hiszpański z okazji religijnych ceremonij wielkopiątkowych nie ułaskawił nikogo ze skazanych na śmierć (korzystając z tradycyjnego zwyczaju) z tej prostej przyczyny, że w więzieniach hiszpańskich nie było ani jednego przestępcy, skazanego na śmierć.

UPILI SIĘ I ZOSTALI WYDALENI Z UNIWERSYTETU W AMERYCE. 20 studentów Uniwersytetu w Kalifornji zostało wydalonych z uniwersytetu za to, że się w czasie zabawy raczyli wódką. Studentka, która przebywała także w ich towarzystwie, została uwolniona od wszelkiej odpowiedzialności.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA WIRGILJUSZA, KTÓRY BUDOWANO OD 50 LAT. 2 bm. odsłonięto w Mantui, w pobliżu której urodził się największy poeta łaciński, Wirgiljusz, pomnik tego poety. Zbierano na budowę jego składki już od r. 1877, kiedy założono towarzystwo, celem uczczenia dziewięćsetnej rocznicy zgonu poety, przypadającej w r. 1881. Z powodu braku wystarczającej ilości pieniędzy nie można było w przepisanym czasie wykończyć pomnika, potem nastąpiła wielka wojna światowa, która rozpoczęte prace przerwała, aż dopiero teraz udało się ostatecznie pomnik wykończyć i uroczyście go odsłonić w dniu święta faszystowskiego.

STATYSTYKA LUDNOŚCI W ROSJI. Ostatni spis ludności w Rosji, którego dokonano w grudniu ub. r., wykazał, że straty poniesione w czasie wojny wyrównały się całkowicie wśród ludności, co więcej zanotowany kilkumiljonowy przyrost ludności. Liczba ludności rosyjskiej wynosi obecnie 143 i pół miljona, gdy w r. 1897 wynosiła tylko 104 miljony. W ciągu zatem 30 lat przybyło 39 i pół miljona ludności, t. j. 38 proc. W czasie wybuchu wojny światowej podawano liczbę ludności rosyjskiej na 135 i pół miljona, która w czasie wojny spadła do 131 i pół miljona. Obecnie w stosunku do czasów przedwojennych wzrosła o 8 miljonów.

AMERYKA OTRZYMAŁA NOWY OLBRZYMI STATEK POWIETRZNY. Z Nowego Jorku donoszą, że na miejsce zniszczonego w locie podczas burzy sterowca „Shenandoah“ wybudowano w warsztatach Goodyear Company w Akron (Ohio) nowy olbrzymi statek powietrzny 780 stóp długi, pojemności 6.500.000 stóp sześcienych, szybkości 90 mil angielskich na godzinę. Statek uzbrojony jest w sześć karabinów maszynowych i ciągnie za sobą sześć mniejszych sterowców.

NIEZWYKŁE WYRÓŻNIENIE SIĘ POLAKA W ARMJI AMERYKAŃSKIEJ. W Buffalo w Stanach Zjednoczonych szeregowiec pułku piechoty, Polak Wiszniewski, zdał jeden tylko z liczby 95 żołnierzy, którzy stanęli do egzaminów, chlubnie przepisany egzamin i został zamianowany kadetem Akademji Wojskowej w West Point. Podkreślić należy, że owych 95 żołn'erzy zostało wybranych z całej armji amerykańskiej, liczącej 110.000 ludzi.

Święta państw. w różnych krajach.

Dopiero co obchodziliśmy uroczyście święto państwowe 3 Maja. Warto przy tej sposobności dowiedzieć się, jakie święta państwowe obchodzą inne kraje. W państwach o ustroju monarchicznym takiemi świętami są dni urodzin lub rocznic koronacyjnych monarchów. I tak Anglja obchodzi dzień urodzin Jerzego V (3-go czerwca), Danja — urodziny Krystjana X (26 września), Bułgarja — rocznicę koronacji Borysa III (3 października). W ustrojach republikańskich święci się dni, w których dokonały się wielkie wydarzenia historyczne tych republik. Więc nap. Francja świętuje dzień 14 lipca — rocznicę zburzenia Bastylji przez rewolucyjne masy ludu paryskiego w r. 1789. Stany Zjednoczone obchodzą uroczyście rocznicę ogłoszenia niepodległości w dniu 4 lipca 1776 r. Norwegja (mimo, że jest królestwem) obchodzi dzień ogłoszenia konstytucji z r. 1814. Grecja świętuje wspomnienia proklamacji niepodległości w dniu 25 marca 1821. Państwa powojenne (Czechosłowacja, Estonja, Łotwa, Finlandja, Litwa itd.) obchodzą rocznice ogłoszenia niepodległości, dokonanego w r. 1918. Niemcy oficjalne święto państwowe związali z rocznicą ogłoszenia republikańskiej konstytucji Weimarskiej (11 sierpnia 1919 r.). Węgrzy powrócili do tradycyj i obchodzą święto św. Stefana, patrona narodowego (20 sierpnia). Watykan ma także swój dzień oficjalny. Jest nim rocznica koronacji Papieża, obecnie więc dzień 12 lutego, rocznica włożenia tjary na skronie Ojca św. Piusa XI. Sowiety świętują rocznicę wybuchu t. zw. rewolucji październikowej (bolszewickiej) 7 października.

Dział szachowy.

Turniej szachowy w Łodzi o mistrzostwo Polski.

TRZYNASTY DZIEŃ.

Turniej dobiega końca; najzaciętsza walka wre o nagrody od trzeciej do siódmej. Pierwsze dwie są bezapelacyjnie przesądzone na korzyść Rubinsteina i dra Tartakowera.

Dnia 4 bm.: Chwojnik wygrał efektownie z Daniuszewskim, Friedman (Lwów) przegrał w debiucie pionka do Makarczyka, a w wyniku poddał partję w końcówce. Hirszbein—Kolski remis. Partja Frydman (Warszawa)—Kremer odłożona w pozycji prawdopodobnie wygranej dla Kremera. Partję Kleczyński—Regedziński odłożono w pozycji lepszej dla Kleczyńskiego. Partję Blass—Dr. Kohn odłożono w pozycji prawdopodobnie wygranej dla Dra Kohna. Pozatem odłożono partję Rubinstein—Łowcki, Kolski i Friedman (Lwów) zgodzili się uznać swą poprzednią partję za remis. W turnieju o mistrzostwo polskiego Związku Szachowego Dr. Steifer przegrał do Appela, Lech do Feinmessera. Towbin do Barina. Partja Reisner Librach została przerwana.

Stan turnieju po 11-tu dniach gry: Rubinstein i dr. Tartakower po 9 i pół, Chwojnik 7, Makarczyk 6 i pół, Frydman (Warsz.), dr. Kohn, Regedziński i Blass po 6, Łowcki 4 i pół, Daniuszewski 4, Kremer i Kolski po 3 i pół i 1 niedokończonej, Hirszbain i Kleczyński po 3 i pół i Friedman (Lw.) 3 i 1 niedokończona.

Stan turnieju o mistrzostwo polskiego Zw. szachowego: Feinmesser 7 i pół, Apel i Reizner po 7, Towbin 6, Barin 5, Librach 4 i pół, i 1 niedok., maj. Steifer 4 i pół, Winawer 4 i 1 niedok., Jagielski 4, Geler 2 i pół, Lech 2 i Falkowski pół.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, 7 maja.

Kraków (f. 422). G. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy; 18.40—19: Rozmaitości; 19—19.25: Odczyt pt. „Psychologja liczenia“, wygł. Dr. W. Wilkosz, prof. U. J.; 19.30—19.55: Odczyt pt. „Zagadnienia analfabetyzmu w Polsce“ wygł. W. Sikora, kurator Okr. szkoln.; 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; od 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (f. 1111) g. 16.45. odczyt p. t. „Zawód rolnika“, wygł. min. Łopuszański. G. 17.15. Koncert: Orkiestra P. R. oraz Kazimiera Niewiarowska i Kazimierz Dębowski (śpiew). Część I. 1) O. Strauss. Uwertura do operetki „Czar Walca“, orkiestra. 2) Piosenka z operetki „Adieu Mimi“, odśpiewa K. Niewiarowska. 3) Piosenka japońska, p. K. Dębowski. 4) O. Strauss: Duet z operetki „Perły Kleopatry“, pp.: K. Niewiarowska i K. Dębowski. 5) a) L. Jessel: „Malomba“, intermezzo indyjskie, b) Offenbach. Walc „Perły“, orkiestra. Część II 6) Kolman. Potpourri na tematy z operetki: „Czardaszka“, orkiestra. 7) Kalman: Dwa duety z 2-go aktu operetki „Marica“, pp. K. Niewiarowska i K. Dębowski. 8) a) R. Eimberg: Słowik i żaby. b) Jan Straus: Walc „Krew Wiedeńska“, orkiestra. G. 18.40. Rozmaitości. 19.00. Odczyt p. t. „Gaz świetlny“, 19.30. Pogawędka z działu „Radjokronika“, 19.55. Komunikat rolniczy, 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka, 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol“.

Poznań. (f. 270.3) g. 17.15—18.45. Koncert orkiestry Radja Poznańskiego z udz. p. Józefa Madeja (klarnet). W programie muzyka klasyczna. 18.45—19. Odczyt p. t. wybitni Wielkopolanie, 19.25—19.35. Komunikaty, 19.35—20. Odczyt, 20—20.25. Odczyt. 20.30. Transmisja z Warszawy.

Praga. (f. 348.9) g. 17 — Koncert; **Stuttgart** (f. 379.7) g. 16 — Koncert popularny, g. 20 — Koncert kameralny; **Rzym** (f. 449) g. 13.30 — Orkiestra, g. 17.15 — Koncert kameralny; **Langenberg** (f. 468.8) g. 17.30 — Koncert, g. 21 — Koncert symfoniczny; **Wiedeń** (f. 517,2) g. 11 — Koncert, g. 16.15 — Koncert.

—oOo—

Koronacja N. M. Panny Ostrobramskiej w Wilnie.

Entuzjazm Wilnian dla cudownego obrazu. — Ofiary na złote korony. — Odczyszczanie obrazu. — Obraz pochodzi z pocz. XVI wieku. — Litwini i Białorusini frondują podczas uroczystości.

Kto zna choć pobieżnie historję Wilna, jego martyrologję, począwszy od czasów ostatniego z Wazów, kiedy tylko wiara w opiekę i miłosierdzie Boskie ratowały ludzi od stracenia nadziei i zachęcały do ponownej pracy nad odbudową gruzów i zgliszcz — ten na chwilę dziwić się nie będzie entuzjazmowi, wywołanemu wiadomościami o mającej nastąpić Koronacji cudownego obrazu N. Marji Panny Ostrobramskiej. Czem Ostra Brama jest dla Wilna, ten zrozumie, kto choć raz w życiu miał sposobność być w Wilnie i widzieć to umiłowanie, jakiem ludność otacza swą Królowę.

Staraniem Ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego uzyskana została aprobata Stolicy Świętej na dokonanie w dniu 2-go lipca uroczystej koronacji obrazu. Podczas ceremonji tej dotychczasowe korony srebrne pozłacane będą zastąpione szczerozłotemi. Ofiary na ten cel płyną tak obficie, że niema żadnej wątpliwości, iż potrzebna ilość kruszcu będzie na czas zebrana. Wykonania koron podjęła się firma złotnicza Gorzuchowskiego, bezinteresownie.

Druga praca, jaką przy tej okazji postanowiono przeprowadzić, jest wyjęcie obrazu z dotychczasowej obsady prawie bezpośrednio w murze, przez co spajanie desek, na których namalowany jest obraz, zaczęło się rozszerzać i wytwarzać szczeliny i rysy. Taka rysa przecięła oblicze obrazu, dając asumpt, że pochodził od cięcia szablą żołnierską. Takiego śladu niema, ale za to są dwa ślady od kul i paręset dziur od gwoździ, jakiemi bezceremonjalnie przybijano wota i sukienki do desek obrazu, niszcząc go barbarzyńsko. — Pozatem na obrazie z biegiem czasu uformowała się przeszło na milimetr gruba warstwa kurzu i sadzy, przez co sam obraz nabrał bardzo ciemnego tła i podsunął myśl historykom, że obraz jest pochodzenia bizantyńskiego, zdobyty przez Olgierda w czasie wyprawy na Chersoń. Ostatnie badania zadają kłam tej wieści i ustalają pochodzenie obrazu na początek XVI wieku według szkoły włoskiej, względnie holenderskiej.

Utworzony pod przewodnictwem Ks. biskupa Michalkiewicza Komitet uroczystości koronacyjnych, zaprosił prof. Rutkowskiego, znanego z prac przy odnawianiu obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej i kodeńskiej, do podjęcia prac konserwatorskich. Są one obecnie w całej pełni i potrwają jeszcze z miesiąc. Zasadą ich jest unikać dotknięcia farbą, a tylko oczyścić obraz i zabezpieczyć na przyszłość od zepsucia i ognia.

Sama uroczystość zapowiada się nadzwyczaj wspaniale. Zapowiedziane jest przybycie Prezydenta Rzeczypospolitej i członków Rządu z premjerem Piłsudskim. Udział w uroczystościach wziąć przyrzekli liczni biskupi. Spodziewany jest zjazd licznych pielgrzymów z całej Polski. Sądząc z zapowiedzi, liczba ich wyniesie do 200.000 osób. — Dla Wilna będzie to rzeczywiście nigdy nie zapomniana uroczystość nie tylko kościelna, lecz i narodowa.

Za taką przedewszystkiem uważają ją kochani Litwini, którzy ostentacyjnie nie weszli do Komitetu ogólnego, lecz organizują swój i zamierzają z Kowieńszczyzny sprowadzić jaknajwięcej pielgrzymów litewskich, aby osłabić „polskość“ uroczystości. — Frondują też na swój sposób rozpolitykowani działacze białoruscy. Są to jednak drobne zgrzyty w ogólnym dniu radości.

Les.

Poświęcenie nowej części Parku „Juvenja“.

W dniu 3 b. m. — jak już donosiliśmy — odbyło się uroczyste poświęcenie nowej części parku sportowego „Juvenia“ Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie o obszarze 14.000 m. kw. Poświęcenia dokonał **Ks. Rektor Cisek T. J.**, poczem przemówił **gen. Czikel**, który w urządzeniu nowo uzyskanej części parku poniósł pierwszorzędne zasługi stając się równocześnie organizatorem wychowania fizycznego Związku. W końcu przemówił prezes Związku **Ks. M. J. Kuznowicz**, oddając w posiadanie młodzieży świeżo poświęcone boiska, zachęcał ją do korzystania z urządzeń parku i propagandy w kierunku zjednywania jaknajwiększej liczby młodzieży do „Juvenji“.

Przy dźwiękach hymnu państwowego podniesiono na wspaniałym maszcie **flagę o barwach narodowych**, co było zapowiedzią rozpoczęcia zawodów sportowych. W biegu na przełaj przybył pierwszy **Karolkiewicz**, drugi **Wójcik**, trzeci **Zwierowski.** Wszyscy otrzymali żetony z herbem związkowym i napisami. W turnieju tenisowym z drużyną „Sokolą“ w grze podwójnej zwyciężył „Sokół“, w pojedynczej spotkanie zostało nierozstrzygnięte. Zawody w siatkówkę i koszykówkę rozegrały drużyny związkowe z drużynami gimnazjum św. Jacka, wreszcie zawody footbalowe drużyna Związkowa z jedną z młodszych drużyn „Cracovii“. W organizowaniu zawodów prócz kierownika IV wydziału wychowania fizycznego Związku p. E. Krymskiego, pomagali wybitnie prof. Biernakiewicz i Mastalarz.

W poświęceniu Parku wzięli udział reprezentanci władz stowarzyszeń sportowych, delegacja stowarzyszeń młodzieży z Ks. Patronem Tomerą i bardzo liczne grono obywatelstwa, co dowodzi niezwykłej sympatji, jaką cieszy się Związek i jego prace. Uzyskanie nowego obszaru dla powiększenia parku „Juvenja“, który obecnie wynosi **32.000 m. kw.**, przyczyni się wiele do rozwoju wychowania fizycznego i wpojenia zamiłowania do pielęgnowania zdrowego sportu wśród młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej naszego miasta. Przy poparciu społeczeństwa uda się Zarządowi Związku niewątpliwie przeprowadzić wiele zamierzeń w kierunku urządzenia Parku (jak np. otwartej pływalni) przyczem **Park ten stanowić będzie prawdziwą odzdobę przepięknych błoń krakowskich.**

Echa 3 Maja.

W KRAJU.

W Skawinie święto państwowe 3 maja wypadło imponująco. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. Stojanowski, a ks. red. Piwowarczyk wygłosił kazanie. Po nabożeństwie uformowł się poważny pochód z orkiestrą Stow. Młodzieży na czele. W sali „Sokoła“ wypowiedział dr. Adam Gręplowski z Krakowa odczyt na temat wartości Konstytucji 3 maja. Młodzież szkolna wypełniła resztę programu deklamacją, śpiewem i grą na fortepianie.

W Zakopanem uroczystości 3-cio majowe rozpoczęły się nabożeństwem, w którem wzięli udział reprezentanci władz miasta, młodzież szkolna, przedstawiciele wojskowości, górale oraz liczne rzesze publiczności. Następnie odbył się pochód ulicami miasta, po nim akademja a wieczorem przedstawienie. Miasto było bogato udekorowane flagami i nalepkami.

W Oświęcimiu odbyły się w dniu 3 maja uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach, poczem nastąpiła defilada wojskowa na rynku. Po popołudniu w zakładzie OO. Salezjanów urządzono akademję. Uroczysta akademja odbyła się również na stacji kolejowej w Brzezinie.

W Bydgoszczy obchodzono święto narodowe bardzo uroczyście. 2 bm. wieczorem odbył się capstrzyk orkiestr wojskowych. 3 bm. po uroczystej Mszy św. polowej, w której wzięli udział przedstawiciele rządu, miasta, wojskowości, cechy, korporacje, młodzież szkolna i wielkie rzesze publiczności, urządzono olbrzymi pochód, a po nim uroczystą akademję w teatrze miejskim.

W Nowogródku rozpoczęły się uroczystości 3-cio majowe nabożeństwami w świątyniach wszystkich wyznań, po nich nastąpiły: raport organizacyj p. w., a następnie defilada organizacyj p. w. Po popołudniu odbył się bieg uliczny, którego zwycięzcom wojewoda Beczkowicz wręczył nagrody.

ZAGRANICĄ.

W Białogrodzie. Święto narodowe 3 Maja obchodzono bardzo uroczyście, dając temi wyraz manifestacji przyjaźni narodu jugosłowiańskiego do Polski. Większość dzienników zamieściła w tym dniu obszerne artykuły o Polsce.

W Monte Carlo. Z racji święta narodowego odbyło się solenne nabożeństwo, poczem kolonja polska oraz przedstawiciele władz Monaco, zebrani w konsulacie, składali życzenia przedstawicielowi rządu polskiego, konsulowi Józefowiczowi.

W Monachjum. Z okazji święta Trzeciego Maja odprawiono uroczystą Mszę św. w obecności audytora nuncjatury apostolskiej, członków korpusu konsularnego i kolonji polskiej. W południe odbyło się w polskim konsulacie generalnym przyjęcie.

W Morawskiej Ostrawie. Staraniem konsulatu polskiego odbyła się 3-go Maja br. uroczysta Msza św., wieczorem zaś w konsulacie raut dla obywateli polskich ze Śląska i Moraw, który zgromadził przedstawicieli całego tutejszego wychodźtwa polskiego.

Sport.

Przeciwko germanizacji sportu polskiego na Śląsku Cieszyńskim.

Otrzymujemy z Dziedzic korespondencję pełną skarg na panujące obecnie stosunki sportowe na Śląsku Cieszyńskim. Od pewnego czasu zarząd podokręgu Bielska, i Kol. Sędziów, wysyła na zawody footbalowe o mistrzostwo sędziów Niemców, i Niemców delegatów, w których interesie leży — rzecz jasna — faworytowanie klubów niemieckich. Władza przez nich sprawowana przemieniła się z czasem w sekowanie drużyn i klubów o charakterze czysto polskim, czego dowodem jest liczne nakładanie kar nieraz niczem nie usprawiedliwionych na polskie towarzystwa sportowe i stałe ściąganie graczy z prowincji na przesłuchania do Bielska. Ciągłe dyskwalifikacje graczy przyczyniają się do tego, że kilka klubów polskich upadło lub stoi przed zagrożeniem upadku. Ratunkiem w tych stosunkach było utworzenie Ligi Piłki Nożnej, gdzie coraz więcej klubów b-klasowych z Dziedzic, Żywca i Oświęcimia widzi jedynie obronę swych interesów. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że podokręg bielski reprezentują dziś czynniki sportowe niemieckie jak: „Bielitz—Bialer-Sportverein“, — „Biała-Lipnik Sportverein“, „Deutsche Fussbalcloub“, Sturm, Sportcloub, Bielitz i Hakoah. Po stronie polskiej zmuszoną jest zajmować bierne stanowisko miejscowa drużyna Sokoła „B. K. S.“. Podokręg bielski stał się wskutek tego oazą niemczyzny i poważnie zagraża polskości sportowej. Warto aby Polski Zw. Piłki Nożnej wglądnął w tę sprawę i wysłał delegację inspekcyjną do Dziedzic, Oświęcimia, Żywca i Białej, aby zapoznać się z słusznemi żalami polskich klubów sportowych, które odniosły się ze skargą nawet do województwa. Należy zbadać na miejscu statut i w imię interesów polskich zakazać, aby prowadzono obrady w języku niemieckim.

Podajemy te rzeczy do wiadomości P. Z. P. N-u, gdyż sprawa polskiego sportu na Śląsku Cieszyńskim nie jest bynajmniej jakąś bolączką lokalną, lecz kwestją ogólnej wagi ze względu na pielęgnowanie na zachodnich kresach Polski ducha narodowego, który tam się dzięki sportowi żywiołowo rozwija.

—oOo—

WARSZAWA—POZNAŃ ZAWODY „POLO“ O PUHAR WĘDROWNY WARSZAWSKIEGO „POLO-KLUBU“.

Zawody w „polo“ nie rozgrywane dotychczas we Lwowie będą niewątpliwie rewelacją Wystawy Sportowej. Organizację zawodów o puhar wędrowny Warsz. Polo-Klubu przeprowadza gen. Stanisław Sochaczewski z Poznania. W skład Komisji Sędziów wchodzą: Alfred hr. Potocki, angielski attache wojsk. Charles Bridge, prezes Warsz. Polo-Klubu gen. Eugenjusz Rodziewicz.

KONKURSOWE LOTY GOŁĘBI POCZTOWYCH-PODRÓŻUJĄCYCH NA WYSTAWIE SPORTOWEJ.

Zawody sportowe gołębi podróżujących na Zachodzie cieszą się niezwykłem zainteresowaniem i popularnością, czego dowodem n. p. Niemcy, gdzie liczba towarzystw gołębiarskich sięga ponad tysiąc. W Polsce ożywiony ruch gołębiarski panuje głównie na Śląsku, w Poznańskiem i Pomorskiem. W roku ubiegłym zorganizowane przez wojsko we Lwowie loty konkursowe gołębi przyniosły bardzo piękne rezultaty. Przestrzeń pomiędzy Śniatynem a Lwowem pokonał gołąb wojskowy w czasie 1 godz. 30 min. Loty konkursowe na Wystawie Sportowej (od 3 do 16 czerwca br. na terenie i w pawilonach Targów Wschodnich) będą niezwykle ciekawe, ponieważ udział w nich wezmą gołębie belgijskie, ofiarowane Armji polskiej, które przebywały olbrzymią przestrzeń Rzym-Bruksela wynoszącą z górą 1000 km.

Co słychać w Krakowie?

Walka o spoczynek niedzielny.

ZEBRANIE DROBNEGO KUPIECTWA M. KRAKOWA.

Staraniem Sekretarjatu Rękodzielniczo-Mieszczańskiego Ch. D. w Krakowie odbędzie się w sobotę, dnia 7 maja br. w sali dolnej Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11 o godz. 8 wieczór **Zebranie drobnego kupiectwa miasta Krakowa** z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Referat: „Encyklika Leona XIII „Rerum novarum“ i jej aktualność w dzisiejszej chwili“ — ks. red. Jan Piwowarczyk. 3) Referat: „Walka o spoczynek niedzielny a stanowisko kupiectwa“ — ref. poseł Karol Holeksa. 4) Dyskusja i uchwalenie rezolucyj.

Polscy, chrześcijańscy Kupcy! Przybywajcie licznie jak jeden mąż na zebranie sobotnie, by zabrać głos w sprawie tak ważnej, jak święcenie niedzieli. Niech nie braknie nikogo!

Państwowy nadzór nad działalnością instytucyj opiek.

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw“ z dnia 30 kwietnia br. pojawiło się „Rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z dnia 22 kwietnia br. o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych“.

Wedle art. 1-go wymienionego rozporządzenia „nadzorowi i kontroli podlegają stowarzyszenia i związki oraz instytucje i zakłady, których cele należą do zakresu opeki społecznej w myśl art. 2-go ustawy o Opiece społecznej, niezależnie od formy w jakiej powstały i niezależnie od nazwy, z wyjątkiem związków publiczno-prawnych i wyznaniowych“.

Władzami nadzoru powołanemi do wykonywania kontroli są **w pierwszej instancji starostowie względnie prezydenci miast wydzielonych z powiatów, w drugiej instancji wojewodowie.** Do wykonywania nadzoru nad zakładami i instytucjami komunalnemi powołane są władze nadzorcze wyższego stopnia. Zakres kontroli nad instytucjami opiekuńczemi jest **bardzo szeroki** a rygory przewidziane w Rozporządzeniu bardzo ostre, sięgają bowiem aż do usunięcia kierownika zakładu i wprowadzenia **przymusowego zarządu stowarzyszenia lub instytucji opiekuńczej.** Rozporządzenia wykonawcze, które wyda Minister pracy i opieki społecznej określić mają szczegółowo nawet książkowość instytucyj opiekuńczych i ich wewnętrzne regulaminy.

Jak z tego ogólnego streszczenia Rozporządzenia Prezydenta Rzpltej wynika, Państwo wkroczyło na drogę szczegółowej kontroli prywatnych zakładów wychowawczych i instytucyj opiekuńczych. Spodziewać się należy, że wybitni nasi znawcy tego przedmiotu i pracownicy na polu opieki społecznej zabiorą w tej sprawie głos i ocenią krytycznie najnowszą ustawę, która niewątpliwie kryje różne niebezpieczeństwa i może budzić poważne wątpliwości.

———oUo———

Jubileusz p. Wacława Szymborskiego.

Środowe przedstawienie „Wolnego Miasta“ w teatrze im. J. Słowackiego było poświęcono jubileuszowi 40-letniej pracy scenicznej p. Wacława Szymborskiego, wielce zasłużonego artysty scen polskich, długoletniego aktora miejskiego teatru w Krakowie. Po trzeciej odsłonie panie: Bednarzewska i Kosmowska wprowadziły jubilata na scenę wypełnioną szczelnie przez cały zespół aktorski z dyr. Nowakowskim na czele, a przybraną bogato kwiatami, wśród których widniał portret artysty. Publiczność powstawszy z miejsc, witała jubilata frenetycznemi oklaskami; lożę miejską zajęli członkowie komisji teatralnej oraz recenzenci teatralni.

Pierwszy przemówił do jubilata dyr. Nowakowski, podkreślając, że **wszystkie kreacje jubilata odtworzone w ciągu dziesiątek lat z dużym talentem i oddaniem się sztuce, cechował pierwiastek pogody i radości życia. Dyr. Nowakowski nazywa jubilata „siewcą dobra i optymizmu“** i życzy mu, aby doczekał się w pełni sił „radowych“ godów scenicznych. Z kolei imieniem młodszych kolegów składał życzenia p. Szymborskiemu p. **Kustowski,** który odczytał następnie depesze gratulacyjne nadesłane dla jubilata od Głównego Zarządu artystów scen polskich, od Dyrekcyj wszystkich teatrów polskich, od Dyrekcji opery poznańskiej, od pp. Kotarbińskiego, Solskiego, Żelazowskiego, Makuszyńskiego i wielu innych.

O rozbudowę dworca krakowskiego.

Dnia 4 bm. odbyło się posiedzenie dyrekcyjnej Rady kolejowej w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Barwicza. Poruszono szereg spraw z zakresu kolejnictwa a dotyczących okręgu dyrekcji kolei w Krakowie. Szczególniejszy wyraz dali członkowie sprawie **rozbudowy dworca kolejowego w Krakowie, jako sprawie najważniejszej,** która dotąd nie ruszyła z miejsca, mimo, że Ministerstwo komunikacji sprawę tę zadecydowało i przeznaczyło już pewne kwoty na rozpoczęcie robót. **Odnośne kredyty nie nadeszły do Dyrekcji Kolei, skutkiem czego robót nie rozpoczęto, a dworzec kolejowy krakowski, zbudowany przed 70 laty dla potrzeb Krakowa, liczącego wówczas 60.000 mieszkańców, nie odpowiada dzisiejszym potrzebom miasta z 200.000 mieszkańców.** Drugą sprawą, którą szczególnie podkreślono jest sprawa połączenia kolejowego Kraków—Miechów.

Zmiany personalne w administracji państwowej.

Ogłoszono urzędowo szereg zmian służbowych w min. spraw wewn. Między innemi we władzach II. instancji, w woj. krakowskiem, dr. Morawski Al. został mianowany p. o. wicewojewody, starosta w Tarnowie Żółkiewicz Cz. — inspektorem wojewódzkim, w wojew. stanisławowskiem, dr. Spiss w Rzeszowie — inspektorem wojewódzkim, w wojew. tarnopolskiem, starosta w Borszczowie Piotrowski Józef — radcą wojewódzkim. Przeniesiony został między innymi: naczelnik wydziału i wicewojewoda lubelski dr. Bryła Stan. do wojew. krakowskiego, jako naczelnik wydziału. Starosta VII st. sł. w Starym Samborze Smałowski Ludw. mianowany został starostą VI st. sł. Starosta Olszewski Władysław przeniesiony został do starostwa w Wieliczce. Przeniesiony został w stan spoczynku podsekretarz stanu M. S Wewn. w stanie nieczynnym Olpiński Karol na podstawie art. 56 ust. o służbie państw.

Swieto strażackie.

Towarzystwo Wzaj. Ubezp. i miejska Straż pożarna obchodziły wczoraj uroczystość swego patrona św. Florjana. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Florjana. Na uroczystość przybyła straż ogniowa ze sztandarem oraz delegacja ochotniczej straży, członkowie prezydjum Tow. Wzaj. Ubezp. z dyr. Piotrowskim na czele, radca magistratu dr. Herget imieniem prezydjum miasta, naczelnik straży Obidowicz wraz z nadinsp. Flaszą i Urodą. Po nabożeństwie odbyła się defilada pod pomnikiem Jagiełły. Przejechało ośm wozów strażackich przystrojonych w zieleń i barwy państwa oraz miasta. Następnie tabor powrócił do koszar ulicami Basztową, Dunajewskiego, Podwalem, Straszewskiego i Franciszkańską.

P. A. T. Informuje fałszywie.

O składzie wycieczki dziennikarzy polskich do Czechosłowacji rozesłała Polska Agencja Telegraficzna komunikat do wszystkich redakcji podając fałszywie listę uczestników. W szczególności należy tu stwierdzić, że uczestnicy wycieczki reprezentowali poszczególne związki i syndykaty dziennikarskie różnych miast polskich a nie pojedyncze redakcje, jak to Pat podał. Z Krakowa tedy wyjechali z ramienia Związku Dziennikarzy Polskich p. K. H. Rostworowski prezes Związku i p. Ludwik Szczepański wiceprezes. P. Rostworowski reprezentuje tedy nie nasz dziennik, ale Związek Dziennikarzy Polskich, którego jest prezesem. Fałszywie również podał Pat, że p. Rostworowski jest delegowany przez Syndykat Dziennikarzy krakowskich. Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie i jego prezes p. Rostworowski **nie mają nic wspólnego z Syndykatem.**

Sledztwo w sprawie kradzieży w kwesturze Uniw. Jagiell.

zostało już ukończone a prokuratorja doręczyła akt oskarżenia wszystkim oskarżonym, t. j. b. kwestorowi U. J. **Bolesławowi Ziemiańskiemu,** urzędniczce kwestury **Antoninie Nawrockiej** i czeladnikowi ślusarskiemu **Stanisławowi Zapiórze.** Ziemiański oskarżony jest **o zbrodnię sprzeniewierzenia,** zaś Nawrocka i Zapiór o uczestnictwo w zbrodni sprzeniewierzenia.

Ziemiański znajduje się od ub. soboty na wolności za kaucją 40.000 zł., którą złożył po sprzedaży domu przy ul. Pańskiej. Nawrocka i Zapiór przesiadują dalej w więzieniu. **Zapióra** broni adw. **dr. Zakrzewski.** Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w połowie czerwca br.

———oOo———

ZABAWA DLA DZIECI.

Jako część ogólnego programu 3-majowego została urządzona przez VI Koło TSL. kostjumowa zabawa dla dzieci w salach Starego Teatru, która udała się nadspodziewanie. Rozpoczął ją efektowny pochód wiosny, która w strojnym w kwiaty rydwanie w otoczeniu kwiatów i motyli przybyła na salę. Po przemówieniu prof. Jana Zaręby związanem z rocznicą 3-majową, nastąpiła dalsza część programu, którą wypełniły: śpiew, gra na fortepianie, pantomina na tle śpiewu p. Marji Fedorowiczowej, oraz piękne tańce: kwiatów, dziarski krakowiak i żywo oklaskiwany taniec marynarzy. Na drugą część programu złożyły się tańce ogólne, w których brała udział gremjalnie dziatwa obecna na sali. Prześlicznie wyglądały tańce i korowody w oświetleniu reflektorów. Zauważyć można było bardzo piękne i malownicze kostjumy, w których wystąpiła dziatwa liczniej, niż w latach poprzednich. Przygrywały dzielnie dwie orkiestry: Seminarjum naucz. męsk. i gimnazjum św. Jacka. Zabawa zorganizowana była doskonale. Z ramienia Koła VI TSL. zajmowali się: panie: Gundelachowa, Stpiczyńska, Tondosowa, Stachiewiczowa, Szymańska, Hebenstreitówna, Przyjemska, Jordaensówna i panowie: prof. Zaręba i Wojciechowski.

———oOo———

Kraków, 6-go maja.

Piątek 6: św. Jana w Oleju.
Sobota 7: św. Gizeli.
Sobota 7: wschód słońca o godz. 4.08, zachód o 19.06.

NA STR. 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy ruch wydawniczy i humor.

ODZNACZENIA FUNKCJONARJUSZY POLICYJNYCH. Zostali odznaczeni: komisarz Stanisław Polak, naczelnik urzędu śledczego w Krakowie srebrnym „Krzyżem Zasługi“; st. przod. sł. śl. Paweł Antoniszak, st. przod. sł. śl. Jan Piskor, przod. sł. śl. Michał Mrowiec i poster. Franciszek Klęczar — wszyscy bronzowym „Krzyżem Zasługi“. Aktu dekoracji dokonał wojewoda Darowski w obecności wojewódzkiego komendanta policji insp. Pilcha, dyrektora policji Stycznia oraz oddziałów policji pieszej i konnej.

ZMIANY PERSONALNE W POLICJI KRAKOWSKIEJ. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpią zmiany na stanowiskach specjalnych w policji krakowskiej, jakoteż w wydziale politycznym województwa. Na stanowisko kierownika wojewódzkiego urzędu śledczego ma być powołany st. komisarz Nosek.

LOTERJA FANTOWA TOW. RATUNKOWEGO. Jak się dowiadujemy, sprzedaż losów loterji fantowej Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego czyni doskonałe postępy. Losy, które są do nabycia we wszystkich bankach, kantorach wymiany, kolekturach, trafikach i we wielu sklepach, są nadzwyczaj chętnie kupowane, nietylko ze względu na szanse wygrania auta, radja, roweru i t. d., lecz głównie dlatego, że szanse te są poparte sposobem samego ciągnienia, które odbędzie się na tych samych zasadach, co przy państwowej loterji klasowej. Ilość losów jest ograniczona do 30.000 i — jeśli sprzedaż będzie czyniła takie same postępy, co dotąd, to w ciągu najbliższych dni wszystkie losy będą rozebrane.

SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE. Magistrat rozplakatował ogłoszenie o szczepieniu przeciw ospie, które rozpocznie się 11 bm. i trwać będzie do 11 czerwca. Do rodzin, w których znajdują się dzieci urodzone w czasie od 1 kwietnia 1926 do 31 marca 1927 wysłane zostaną osobne wezwania do szczepienia. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu, które przypomina, że ustawa z 19 lipca 1919. na uchylających się od szczepienia nakłada grzywnę do 200 zł. lub areszt do 14 dni.

KARAMBOL KOLEJOWY. Na tutejszym dworcu kolejowym nastąpiło wykolejenie 4 próżnych wozów skutkiem zderzenia się na zwrotnicy. Dwa wagony zostały kompletnie rozbite, a dalsze dwa częściowo uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

TRAMWAJ NAJECHAŁ NA WÓZEK RĘCZNY. Wóz tramwajowy nr. 18 najechał na linji 1. w bramie Florjańskiej na dwukołowy wózek ręczny, ciągniony przez Walentego Muchę (l. 31), wyrobnika. Mucha został potrącony dyszlem w piersi i przygnieciony do muru, doznając zgniecenia klatki piersiowej. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala na oddział chirurgiczny. — Tego dnia w ul. Siennej spłoszył się koń, którym powozil Michał Gatkowski woźnica z Prądnika Czerwonego. Koń spłoszony nadjeżdżającym tramwajem uszkodził tylną bramkę w wozie tramwajowym.

OSOBLIWA EKSMISJA. Karol Hobdowski zam. przy ul. Topolowej 7 zgłosił do policji, że dnia 4 bm. napadła na jego mieszkanie Antonina Piechowa z dwoma nieznanymi osobnikami i wyrzuciła z mieszkania jego rzeczy, jak również jego współlokatorki, poczem wniosła swoje meble.

POŻAR. Ubiegłej nocy koło godz. 3-ciej powstał pożar w mieszkaniu Wincentego Potoka, przy ul. Groble 19 skutkiem zapalenia się ścianki drewnianej w mieszkaniu od pieca. Straż pożarna ogień ugasiła, szkoda nieznaczna.

NOŻEM W SKROŃ ZA NADGNIOTEK. Henryk Kowalik (l. 13), uczeń IV kl. pospolitej doniósł do policji, że dnia 4 bm. wieczorem po wyjściu z kościoła w Podgórzu uderzył go nożem w lewą skroń Tadeusz Leihardt (l. 16) z tego powodu, że nastąpił mu na nogę.

Listy do Redakcji.

Co się stało z 7.000 zł. z odczytu p. Marszałka Piłsudskiego?

Z Krakowskiego Koła Ligi Kobiet otrzymujemy następujące pismo:

W odpowiedzi na „List do Redakcji“ „Głosu Narodu“ z dnia 6 maja b. r. Nr 120, podpisany Zarząd Krak. Koła Ligi Kobiet wyjaśnia, co następuje:

Dwa odczyty p. Marszałka Piłsudskiego w jesieni 1924 r. na cele budowy Sanatorjum dla dzieci żołnierzy polskich w Rabce urządzał Związek b. Legjonistów (oddział krakowski) zupełnie **samodzielnie** bez współudziału Krak. Koła Ligi Kobiet, które też żadnej odpowiedzialności za fundusz, uzyskany z tych odczytów, przyjmować na siebie nie może, a zapytanie: „co się stało z 7.000 zł.“ zechce Szan. Redakcja skierować do Zarządu Związku Legjonistów i zażądać od niego publicznego złożenia rachunków. — Za Zarząd Krak. Koła Ligi Kobiet: M. T. Błotnicka, Cz. Kastory.

(Red. — Z kolei tedy zechce może krak. oddział Związku b. Legjonistów wyjaśnić, co się stało z kwotą 7.000 zł., uzyskanych z odczytu p. marszałka Piłsudskiego?)

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim Paniom składam serdeczne podziękowanie za łaskawy udział w zbiórce dnia 3 kwietnia 1927 r. na „Dom Pracy“, a w szczególności Pani R., żonie posła, za urządzenie przedstawienia dzieci w „Bagateli“. Dochód netto ze zbiórki 1757 zł 34 gr, z przedstawienia 349 zł 40 gr., tj. łącznie 2106 zł 74 gr., którą to kwotę oddałam Siostrze Przełożonej „Domu Pracy“.

Marja Ludwikowa Schneidrowa.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Potęga reklamy“ (popularne).
Sobota: „Cyrano de Bergerac“.
Niedziela popoł.: „Potęga reklamy“.
Niedz. wiecz.: „Cyrano de Bergerac“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela: Tadzio Stefański, pianista.
Poniedziałek 9: Ada Sari.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Człowiek z Autem“.
SZTUKA: „Księżniczka czardasza“.
UCIECHA: „Jej kaprys“, dramat 8 aktów, oraz „Mąż na urlopie“.
WANDA: „W salonach i spelunkach Paryża“.
PROMIEŃ: „Na szczyt świata“.
REDUTA: „Hrabina Marica“ z Harry Liedtkem, Vivianą Gibbson i Ernestem Verebesem.

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejszem przedstawieniu popularnem po raz 10-ty „Potęga reklamy“. Jutro w sobotę „Cyrano de Bergerac“ z pp. Nowakowskim i Hałacińską. Rozpoczęto przygotowania do cyklu Słowackiego. W próbach pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego „Nowa Dejanira“.

OŁOMUNIECKA OPERA CZESKA wraz z własną orkiestrą, chórami, baletem, wspaniałemi dekoracjami i kostjumami przyjeżdża dzisiaj wieczór do Krakowa i rozpocznie w sobotę 7 bm. w teatrze przy ul. Rajskiej tygodniowe stagione operowe. Na inauguracyjne przedstawienie operowe daną będzie narodowa opera Smetany „Sprzedana Narzeczona“.

Życie gospodarczo-społeczne.

Gdzie leży znaczenie międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Zaczął wreszcie obrady gospodarczy parlament międzynarodowy, zapowiadany już **od roku 1925.** Poprzedziła go intenzywna praca komitetu przygotowawczego, który nie szczędził wysiłków, aby zgromadzić orjentacyjny materjał dla obrad delegacji poszczególnych państw, które zebrały się w Genewie, podobno **w liczbie około 1000 osób.**

Nie można powiedzieć, aby obecnie obradująca konferencja o charakterze gospodarczym była innowacją w dziedzinie pracy międzynarodowej.

Mieliśmy już poprzednio konferencję brukselską i genueńską. Jest jednak duża różnica między niemi a konferencją obecną. Obie bowiem poprzedniczki odbywały się jeszcze w okresie chaosu powojennego, tak, że ich pożytek i znaczenie dla całokształtu stosunków gospodarczych nie wystąpiły tak wyraziście, jakby na to zasługiwały. Głównym powodem tego była przewaga problemów politycznych, które usuwały w cień wszystkie inne zagadnienia.

Od tego jednak czasu zrozumienie doniosłości spraw gospodarczych dla całokształtu problemów połączonych z powojenną odbudową świata zrobiło znaczne postępy, tak, że obecna konferencja międzynarodowa znalazła żywsze zainteresowanie dla swych prac. To też nie pomylimy się, jeżeli przyjmiemy, że jakkolwiek uchwały jej będą miały charakter zaleceń, to z drugiej strony **wpływ ich będzie nierównie silniejszy, niż rezultaty konferencyj poprzednich.**

Byłoby oczywiście przesadą przypuszczać, że konferencja wyda już rychło widoczne rezultaty, ale i błędną będzie taktyka, odnosząca się pesymistycznie do jej efektów, jak słusznie zaznaczył w swem inauguracyjnem przemówieniu p. Theunis.

Wartość obecnej konferencji gospodarczej polegać będzie **na bezpośredniem zanalizowaniu obecnych trudności gospodarczych i zastanowieniu się nad środkami prowadzącymi do ich usunięcia.**

Jedna rzecz uderza w podjętej obecnie akcji uzdrowienia gospodarki światowej, a raczej gospodarczych stosunków Europy: **tendencja do nadania dalszemu rozwojowi organizmu gospodarczego świata pewnych określonych linij,** wprowadzenie w dotychczasowy chaos polityki gospodarczej pewnej myśli przewodniej, któraby jednak posuwała się **po linji polityki o ściśle określonym kierunku popierania interesów tych czy innych grup państw.** Stąd wyraźne usiłowania do podniesienia dogodnych dla nich wytycznych idei gospodarczych do rzędu problemów międzynarodowych.

Jakkolwiek powitać należy z dużem zadowoleniem sam fakt podjęcia gigantycznej wprost inicjatywy uporządkowania stosunków gospodarczych, to z drugiej strony nie może nie usposabiać krytycznie wyżej podniesiony fakt urabiania gospodarki światowej na jedną modłę. Takie bowiem postawienie sprawy oznacza **podporządkowanie narodowych organizmów gospodarczych interesom międzynarodowym.**

Co zaś oznacza zbyt dobrze wiemy. Przesadą byłoby jednak przypuszczać, że te kierunki, o których tu mowa, poczną odrazu kształtować rozwój gospodarczy świata, — niemniej znajdą one po raz pierwszy wyraz w odbywającej się obecnie konferencji gospodarczej, która nada im pewnego rodzaju prawo obywatelstwa. I tu leży znaczenie dzisiejszego międzynarodowego parlamentu gospodarczego.

Dr M. M.

Ostatnia faza akcji pożyczkowej.

W łonie rządu ostatecznie **uzgodnione są opinjo w sprawie zaciągnięcia t. zw. pożyczki amerykańskiej,** co jest w tej chwili wyłącznie zależnem od stanowiska rządu Rzeczypospolitej.

W związku z tem minister skarbu przygotował **już projekt kontraktu pożyczkowego,** który w razie uzgodnienia opinji przedstawiony by został już na piątkowem posiedzeniu Rady ministrów.

Stabilizacyjny kurs złotego.

W związku z planami stabilizacji złotego, co jak wiadomo jest jednym z zasadniczych warunków kombinacji pożyczkowej warto zanotować całkiem zresztą prawdopodobną wersję, że **rząd nosi się z zamiarami przeprowadzenia ustawowej stabilizacji złotego** na poziomie 8.60—8.80 zł. za dolara.

O ile idzie o dalszy tok rokowań. a raczej o termin finalizacji pożyczki, to należy zwrócić uwagę na pojawiające się w związku z tem pogłoski o połowie czerwca. Data ta jest o tyle prawdopodobna, że w tym mniej więcej czasie **kończy się okres najważniejszych operacji finansowych na międzynarodowych rynkach pieniężnych.** Do tego więc terminu musi być przeprowadzona **emisja polskich obligacji.**

—o—

Dalsza zniżka stopy procentowej.

Zapowiadana w ostatnich czasach dalsza zniżka stopy procentowej stała się faktem dokonanym.

Ostatni Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie **Prez. Rzeczypospolitej zmieniające ponownie obowiązującą dotychczas stopę procentową przy interesach kredytowych.**

Par. 2. wspomianego tu rozporządzenia powiada m. in.: Korzyści majątkowe osiągane przy czynnościach kredytowych **nie mogą przekraczać 13% w stosunku rocznym.**

Akcje krakowskie.

Bank Przemysł. 29 gr, Hipoteczny 1.40—1.50 zł, Zarobkowy 21.75—22.50 zł, Tohan 73 gr, Pharma 1.70 zł. Zieleniewski 25.70— 26 zł, Pocisk 4 zł, Parowozy 92 gr, Górka 49—51 zł, Siersza 6 zł, Niemojowski 66 gr, Azot 1.50 zł, Elektrownia 49—50 gr, Krakus 40 gr, Chodorów 146—147 zł, Chybie 7.75—8 zł, Piasecki 17 zł.

NOTOWANIA OFICJALNE.

Dolary 8.92, 8.94, 8.90, Belgja **124.40,** 124.71, 124.09. Holandja 358, 358.90, 357.10, Londyn 43.47, 43.58, 43.36, Nowy York 8.93, 8.95, 8.91, Paryż 35.05, 35.14, 34.96, Praga 26,50, 26.56, 26.44, Szwajcarja 172.05, 172.48, 171.62, Włochy 47.19, 47.31, 47.07, Sztokholm 239.30, 239.90, 238.70, Wiedeń 125.92 i pół, 126.24, 125.61.

Wydawnictwa ekonomiczne.

Józef Galer: NOWOCZESNE CEGIELNICTWO. Zarys fabrykacji cegieł, dachówek, pustaków, drenów i t. p. wyrobów, przy uwzględnieniu najnowszych urządzeń technicznych (z 334 ilustracjami i tablicą kolorową). Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 1927 — 8-°. Stron 448.

Przemysł ceramiczny polski wzbogacił się podręcznikiem, który stając na poziomie najlepszych prac zagranicznych, odpowiada w zupełności potrzebom chwili i powinien zainteresować fachowców — zarówno teoretyków, jak i praktyków — a może nawet cegielnictwo polskie rozwinąć na szeroką skalę. — Autor w książce swojej bardzo bogato ilustrowanej omawia na wstępie minerały i skały glinotwórcze, ich pochodzenie, składniki i własności i uczy badania domieszek gliny ceramicznej i jej wartości przemysłowej. Kopanie gliny, sposób jej odwadniania i transport wypełniają rozdział drugi, poczem idą cenne wskazówki, jak glinę czyścić i przerabiać należy. Rodzaje wyrobów ceglarskich, ich formowanie, suszenie, wypalanie, szklenie i t. p. wypełniają dalsze rozdziały „Cegielnictwa“, przyczem autor nie szczędzi praktycznych rad o procesie spalenia i wypalania gliny, o narzędziach oraz piecach próbnych, tunelowych, ciągłych i t. p. — Bogata w treść praca J. Galera spotka się niezawodnie z życzliwem przyjęciem sfer fachowych, a rozpowszechniwszy się wśród właścicieli cegielni, przyczyni się do zmian ulepszenia urządzeń cegielni i polepszenia cegielniczych wyrobów.

—o—

Radziwiłł żydem.

II. Książę Hieronim wyjechał do Czarnawczyc z 200 ludźmi, którzy otoczyli dwór w chwili, kiedy ostrzeżony ks. Marcin zabierał się do ucieczki. Wypadł z pistoletem w ręku, ale go ubezwładniono. Książę Hieronim miał do niego pouczającą przemowę, po której kazał odczytać „instrument“ kurateli. Książę Marcin błagał o litość, obiecywał poprawę, chciał wręczyć znaczną kwotę ks. chorążemu za pozostawienie go na wolności. Oddał klucz od pokoju, w którym zamknięta była jego żona z dziećmi; żyły w smrodzie i brudzie, gdyż książę, ogromnie zazdrosny, nie wypuszczał żony z mieszkania, pod którego drzwiami i oknami ustawił strażników (Niemcewicz). Książę Hieronim uwolnił księżnę i rozpędził barem Każda z przyjaciółek księcia krajczego musiała jednak przedtem złożyć zeznanie czy miała dziecko z księciem i skąd się dostała do haremu. Pokazało się, że jedne były porwane, a drugie sprzedawane przez rodziców, a zwłaszcza matki. Tu się wykryło i owo pośrednictwo z pod Dawigródka. Przesłuchane miały opowiadać rozmaite „horrenda“, a między innymi, że nieprawe dzieci kazał książę zabijać. a później „destylować“, mając zamiar wysłać je do Amsterdamu *). Kurator poodbierał damom haremowym klejnoty i kosztowniejsze suknie, poczem porozsyłał je do rodziców. Wreszcie zabrawszy depozyta, kosztowności i 200.000 złotych gotówką. kazał księciu krajczemu wsiąść do karety. Książę opierał się, chwytał się za suknie żony. ale go od niej oderwano.

„Zasznurowanego“ zawieziono do Białej. Żyda Szymona wsadzono do krytego „karawanu“ i też wywieziono.

W Białej trzymano „książęcego aresztanta“ (tak go nazywał ks. Hieronim) pod silną strażą. Nie dano mu ani noża ani widelca, w obawie, aby się nie targnął na życie; nie golił się, przystrzygano mu tylko brodę.

Ale widocznie ks. chorążemu więzień tego rodzaju nie był w Białej na rękę, kazał go bowiem wkrótce wywieźć do Słucka. Nie powiedziano mu gdzie go wywożą, a z rozmów, prowadzonych przez służbę wnioskował, że się znajduje na Pradze pod Warszawą. W Słucku zostawał ks. Marcin pod strażą, ale widocznie umiał podejść jej czujność, kiedy mógł nawiązać stosunki z żydami słuckimi. Dowód na to mamy w liście księcia Hieronima do gubernatora słuckiego Königsecka. Pisał w nim książę Hieronim: „Obowiązuję M. W. na poczciwość i utratę łaski mej, abyś za dojściem listu tego, jak najciszej rabina słuckiego w nocy wziąć kazał i żonę i familją jego; a rzeczy zaś wszelkie, które się u niego znajdować będą jak najszczerzej rejestrem spisał... Potem.. każ go wsadzić samego i przydawszy 20 kozaków dobrych w komendę p. Laskowskiego, przysyłaj go do Białej; to mu przykazawszy, żeby w żadnem mieście i wsi nie nocował, ani popasował, tylko w polu... Żona tam się ma w Słucku zostać; nie pozwalać jej z familją swoją, ani też z obcymi żydami nie tylko stać, ale i gadać... Gdy zaś nocą go wyprawisz do Białej, nie wypuszczać przez tydzień żyda żadnego z miasta, aż się odemkną od Słucka o mil kilkadziesiąt z nim“...

W miesiąc później pisał ks. Hieronim do brata swego hetmana Michała Kazimierza: „Wypisać trudno, co za chytrość w wiadomej W. Ks. Mości osobie i co za biedę mam replikować na propozycje, które mi czyni o żonę, by była wpuszczona, o której wiem, że pewnie by ją sprzątnął, z ust jego własnych. Dlatego dopuścić nie mogę. Wyznał ongiś sam, że się spowiadał dlatego, by ją mógł mieć. Cholery wielkie wywiera, odkazując się nam i sobie szkodzić. O Bogu nie myśli, jak o jednych niewiastach dzień i noc dyskurs. Czemu ja radząc (zaradzając), by sobie szkodzić nie mógł, dziennym szyldwachom. którzy wewnątrz stoją kazał bez patrontaszów, pałaszów i nabitej broni stać z skałkami drewnianemi“...

Książę Hieronim nie bardzo był czuły tak dla obłąkanego brata, jak dla jego żony i dzieci, co się pokazuje w dalszej części listu. Oskarżał księżnę Marcinową, że „wybrała 1.000 złotych na oporządzenie dzieci“. A mimo to starsze chodzą „w sepetach starych bez wierzchu, a młodsze sypiają w nieckach“. To oskarżenie o tyle dziwne czyni wrażenie, że Książę chorąży zabrał wielką gotówkę i ściągał dochody uwięzionego, mógł więc dostatnio utrzymywać jego dzieci. Książę Hieronim odwiedzał czasem „więźnia“. ale na to tylko, aby się z niego naigrawać. Pewnego razu, kiedy potrącił z kpinami sprawę metampsychozy, ks. Marcin powiedział mu, że sam był niegdyś kulikiem (może dlatego, że miał nos bardzo duży), a w następnej przemianie zostanie słoniem, na którym wielki arcykapłan po Jerozolimie jeździć będzie, a gdy znowu do człowieczeństwa powróci, siądzie na arcykapłana, który będzie osłem za swoje grzechy. „A czemże ja zostanę“ — zapytał książę chorąży, na co otrzymał odpowiedź: „wieprzem, za miłość sromotnych brudów“.

Położenie więźnia poprawiło się nieco, kiedy przybył odwiedzić go w Słucku książę hetman. Kazał go „lepszym stołem opatrzyć“, pozwolił mu przechadzać się po wałach.

Dwanaście lat zostawał pan krajczy pod opieką ks. Hieronima, to jest aż do śmierci swego opiekuna (1760). Śmierć jego miał podobno przeczuć, gdyż w dniu, w którym książę chorąży zmarł w Białej, powiedział do służby: Hieronim nie żyje! W dwa lata później (1762) umarł drugi opiekun książę hetman. Trzeci opiekun, wojewoda nowogrodzki, jeszcze przed nimi przeniósł się do wieczności (1754). Kto objął opiekę nad więźniem, nie wiemy — również o dalszych jego losach nie znajdujemy nigdzie wzmianki. Jedynym śladem jest list, jego pisany do Stanisława Augusta ze Słucka 13 czerwca 1765. Przytaczamy go w całości z zachowaniem pisowni:

„Nayiaśniejszy Królu Panie, a Panie moy Miłościwy!“

„Szczęśliwe na tronie Polskim Panowanie Nayiaśniejszego Monarchy Pana Moiego Miłościwego: Powszechne całemu Narodowi Polskiemu przynosi Ukontentowanie“.

„Rozweseliło Serca Obywatelów Koronnych y Litewskich a Wiernych Poddanych w spokoynym życiu na wspaniałe zapatruiących się Oblicze Monarchy Wielkiego, w czynach Sławnego: w rządach Króla całego Świata okrąg wysokością Rozumu przechodzącego z Bogiem złączonego na cały swoy Naród Pana a Pana łaskawego.

„Z większą nierównie radością, w szczerości Serca y prawego Ducha Siedemnaście lat za wyrazy grzechowe kuratelą skazany, na zamku Słuckim w Wienzieniu cienszkim pokutuiący z Wielkim Płaczem żalem y lamentem upada na Twarz swoią pod Nogi Nayiaśnieyszego Pana Króla Swoiego, żebrząc Klemencyi Miłosierdzia y Politowania nad zgrzybiałym Wiekiem moim bez oddechu ienczący: — Publiczną poprawę życia y Obyczaiów obiecuiący z Źródła łask y kompasyi spływaiących od względnego Króla y Pana Moiego oczekiwaiący. chcąc tylko na Miłe zdrowie y szczęśliwe Pa-

*) Przypuszczać należy. że w tych opowiadaniach było sporo przesady, ale zapisał je zaraz zaświeża w roku 1748 Matuszewicz z ust starosty starodubowskiego.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Konfiskata „Głosu Nar.“

Wczorajszy numer naszego Pisma uległ konfiskacie z powodu artykułu wstępnego p. t. „Zakazany odczyt gen. Sikorskiego“.

———ooo———

3 miljony zł. na Muzeum Narodowe?

Przed kilkoma dniami donosiliśmy, że Prezydjum m. Krakowa stara się o uzyskanie pożyczki w wysokości 3 miljonów zł. na budowę nowego gmachu muzealnego w Krakowie. Pogłoski, jakie rozeszły się po mieście w tej materji, a które powtórzyliśmy z obowiązku dziennikarskiego, należy przyjąć z zastrzeżeniem. **Nie jest bowiem dopuszczalne, aby Prezydjum miasta zaciągało pożyczki bez wiedzy i zgody sekcyj prawniczej i ekonomicznej Rady miasta, tem więcej, gdy idzie o kwotę tak poważną, jak 3 miljony zł.** Nasunie się przytem niewątpliwie bardzo poważny skrupuł, czy gmina w obecnych ciężkich warunkach ekonomicznych będzie mogła tak dalece angażować się finansowo w kierunku budowy gmachu muzealnego, gdy ma do rozwiązania **szereg innych, równie ważnych zagadnień społecznych w mieście, jak budowę domów czynszowych, rozbudowę tramwaju i t. d. Są to względy,** nad któremi nie będzie można przejść do porządku dziennego i które muszą zaważyć na szali obrad sekcyj Rady miasta.

Dziennik nasz stale i bardzo żywo interesuje się sprawami Muzeum Narodowego; przeprowadził niedawno szeroką ankietę pod hasłem: „budować nowy gmach muzealny, czy rekonstruować gmach poszpitalny na Wawelu“ i jest pierwszym co do jak najrychlejszego i najbardziej celowego rozwiązania tej sprawy — **nie może jednak stanowczo godzić się na ryzykowne posunięcia gminy, któreby mogły przekraczać możliwości finansowe miasta.**

Zaznaczyć tu należy, że Prezydjum zapowiadało rychłe zwołanie Rady m. Krakowa specjalnie celem naradzenia się i zajęcia stanowiska w sprawie Muzeum Narodowego, co niestety jeszcze nie nastąpiło.

---

nowanie poko Zycia Mego Stanie na Wolności spokojnie siedząc Błagać Majestat Boski.

„W tey Serca pokorze y głębokim poniżeniu się: Niżey ziemskich przepaść upada na Twarz suplikę zanosi Wienzień utrapiony uprasza Uwolnienia zStego Aresztu.

Szlachcic Polski Wierny Poddany
Marcin Xiążę Radziwiłł, m. p.*)

List ten, choć chaotyczny, w pewnych wyrażeniach dziwaczny, dowodziłby jednak, że autor jego nie był właściwie obłąkanym, ale miał conajwyżej pewne zboczenia umysłowe. Zresztą, jak wiadomo, w obłędzie bywają „lucida intervalla“ — może list właśnie powstał w takiej chwili. Wiadomo również, że bywają ludzie na oko całkiem normalni, którzy tylko na pewnych punktach nie domagają umysłowo. A może w chorobie księcia Marcina nastąpił zwrot ku lepszemu?

Przypuścić należy, że w ostatnich latach jego życia opieka nad nim przypadła najstarszemu jego synowi Mikołajowi, urodzonemu z Bełchackiej, który w r. 1775 został wojewodą mińskim, a w roku 1786 postąpił na województwo trockie. Z czterech jego synów z drugiego małżeństwa, Antoni był kanonikiem wileńskim, Michał wojewodą wileńskim. Dominik nie piastował żadnej godności, a najmłodszy Jakób odziedziczył po ojcu i w obłąkaniu dożył lat 60.

Po wygaśnięciu linji nieświeskiej na ks. Dominiku († 1813), książę Antoni, syn Michała wojewody wileńskiego, a wnuk Marcina, mąż księżniczki pruskiej Ludwiki, na mocy ukazu cara Aleksandra I został ordynatem nieświeskim. Ordynacja ta do tej chwili pozostaje w rękach potomków ks. Marcina.

*) Archiwum XX. Czartoryskich, Rkps. 684.

Kazimierz Bartoszewicz.

KONIEC.

Chamberlain o stosunkach polsko-litewskich.

KONIECZNOŚĆ NAWIĄZANIA KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ I POCZTOWEJ.

Londyn. (PAT.) Na środowem posiedzeniu izby gmin pułk. Wegwood zapytał czy minister pełnomocny brytyjski w Kownie czynił jakiekolwiek przedstawienia rządowi litewskiemu łącznie z ministrem pełnomocnym Francji i Włoch celem nakłonienia rządu kowieńskiego do ostatecznego przyjęcia status quo odnośnie do Wilna. Na pytanie to Chamberlain odpowiedział, że ministrowie pełnomocni Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch w Warszawie i w Kownie zakomunikowali swoim rządom w lutym b. r. o **oświadczeniach złożonych rządowi polskiemu i litewskiemu, w których podkreślili wielkie znaczenie, jakie rządy ich przypisują sprawie nawiązania przyjaznych stosunków między Polską a Litwą,** dodając, że rządy przez nich reprezentowane przyjęłyby z zadowoleniem fakt wznowienia rokowań mających na celu ustalenie **bezpośredniej normalnej komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej między obu krajami.** Obok tych pobudek Wielka Brytanja miała w wystąpieniu tym częściowo i **interes własny** na oku, a mianowicie **interesy drzewne** narażone na szwank z powodu braku możności spławu i regularnych transportów materjałów drzewnych przez Litwę.

Ważne narady Brianda z Chamberlainem

ODBĘDĄ SIĘ PODCZAS POBYTU PREZ. DOUMERGUE'A W LONDYNIE.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien“ potwierdza wiadomość, że Briand towarzyszyć będzie Doumergue'owi w podróży do Londynu i zaznacza, że min. spraw zagranicznych będzie mógł podjąć z Chamberlainem pożyteczne narady. Pomiędzy obома ministrami nie powstało oczywiście żadne nieporozumienie, lecz od czasu ich ostatniego marcowego spotkania zaszło tyle nieprzewidzianych wypadków, że nowa i serdeczna wymiana poglądów może się okazać jedynie korzystną. „Petit Parisien“ czyni tutaj specjalną aluzję do zatargu włosko-jugosłowiańskiego i do spraw chińskich oraz kończy oświadczeniem, iż podróż do Londynu wykaże trwałość istniejącej entente cordiale, która mieć będzie w czerwcu nową poważną okazję do zamanifestowania swego istnienia, kiedy Rzesza postawi wniosek o wcześniejszą ewakuację Nadrenji.

———ooo———

Węgry chcą zbliżenia i do Włoch i do S. H. S.

HR. BETHLEN BAGATELIZUJE ZATARG WŁOCH Z S. H. S.

Budapeszt. (PAT). Komisja spraw zagranicznych Izby prowadziła wczoraj dyskusję nad **traktatem włosko-węgierskim.** Hr. Apponyi oświadczył, iż każdy Węgier przyjmuje wiadomość o zawarciu traktatu z zadowoleniem i przyjemnością. Wchodząc w pewnego rodzaju zażyłość z Włochami — mówił hr. Apponyi — Węgry wykazały również pewne dążenie do zbliżenia z Jugosławją, gdyż bez podobnego zbliżenia sprawa Fiume nie może być rozwiązana.

Prezes ministrów hr. Bethlen zabierając głos oświadczył, że pożądanem jest, aby stosunki Węgier z sąsiadami uległy poprawie oraz aby Węgry mogły zająć odpowiadające im miejsce stosownie do ich znaczenia, siły, autorytetu i rozwoju w latach ostatnich. Co się tyczy stosunków z Jugosławją i Rumunją hr. Bethlen nabrał przekonania, iż traktat włosko-węgierski nie spowoduje żadnych trudności, które mogłyby stać się zarzewiem jakichkolwiek nieporozumień. Według opinji hr. Bethlena **nie należy przypisywać zbytniego znaczenia niedawnemu zatargowi pomiędzy Włochami a Jugosławją.**

Jeszcze przed odbyciem podróży do Rzymu hr. Bethlen **otrzymał zadowalającą odpowiedź na zapytanie, czy Jugosławja byłaby skłonną do zawarcia konwencji w sprawie tranzytu oraz do udzielenia Węgrom pewnych ułatwień przy eksploatacji portu w Fiume.** Wobec utworzenia nowego rządu w Jugosławji hr. Bethlen spodziewa się, że rokowania w tej sprawie będą mogły być niebawem podjęte. Po przemówieniu hr. Bethlena, przyjętego żywemi oklaskami, **traktat został jednogłośnie ratyfikowany.**

Missisipi szaleje.

NOWY ORLEAN ZAGROŻONY.

Dzienniki donoszą z Nowego Orleanu, że wezbrane wody rzeki Missisipi **przerwały znowu w 6 miejscach tamę** o 80 mil na południe **od Vicksburga.**

30 TYS. LUDZI UCIEKA.

Napór wezbranych wód nie ustępuje. **Zerwaniu uległa jedna jeszcze tama,** woda wdarła się na nowe obszary, w rezultacie czego **30 tysięcy mieszkańców okolicznych miasteczek i wsi trzeba było w największym pośpiechem ewakuować.**

MIASTO POD WODĄ.

Miasto Aleksandrja, liczące 35 tys. mieszkańców, a leżące w środku terenów objętych powodzią, zniknęło pod wodą. W miejscowości tej i kilku innych władze zmuszone były puścić więźniów, skazanych na ciężkie kary, pod warunkiem, iż wezmą udział w akcji ratunkowej. **We wszystkich okręgach, objętych powodzią, rząd ogłosił stan oblężenia.**

NOWY ORLEAN W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Do Nowego Jorku nadeszła hiobowa wiadomość, że **woda wezbranej Missisipi wdarła się już do Nowego Orleanu.** Jakkolwiek napór i wysokość fali nie są jeszcze najgroźniejsze, **w mieście panuje panika i tłumy mieszkańców rzuciły się do ucieczki.** Obliczenia lotników wskazują, iż **główna fala dojdzie do miasta około 11 maja.** W związku z tem prezydent Coolidge upoważnił ministra spraw wojskowych do ogłoszenia mobilizacji wojsk. oddziałów technicznych dla zapobieżenia niebezpieczeństwu zerwania dalszych tam.

POMOC NA HYDROPLANACH.

Z lotniska na Florydzie **wysłanych zostało dodatkowo 12 hydroplanów do okolic, nawiedzonych klęską powodzi.** W Baton-Rouge znajduje się już 15 hydroplanów.

Międzynar. Konferencja gospodarcza.

Genewa. (PAT.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Międzynarodowa konferencja ekonomiczna prowadziła na odbytem w czwartek przedpołudniem posiedzeniu w dalszym ciągu ogólną dyskusję. Delegaci sowieccy zjawili się **na posiedzeniu w niekompletnym składzie.** W odpowiedzi na protest delegacji sowieckiej w sprawie przesadnych, jej zdaniem, zarządzeń policji dla zapewnienia jej bezpieczeństwa, które **uwłaczają godności delegacji i utrudniają jej swobodę i nienależyte pełnienie jej funkcji, sir Erick Drummond oświadczył gotowość bezzwłocznego interwenjowania u szwajcarskich władz, ażeby w miarę możności uwzględniły życzenia rosyjskiej delegacji.** Na dzisiejszem posiedzeniu przemawiał były komisarz Ligi Narodów w Austrji p. Zimmerman, który wchodzi w skład delegacji holenderskiej. Mówca dowodził, że mimo wielkich trudności musi się nieodzownie znaleźć rozwiązanie tych problematów i nieodpowiednich stosunków życia gospodarczego, których następstwa odbijają się niekorzystnie w całym świecie. Dr. Zimmerman porównywał niejednolitą pokrajanią na tuziny państw Europę ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki, które dzięki swobodnej prywatnej inicjatywie posiadają kwitnący stan życia gospodarczego.

———ooo———

Zmiany w ruchu kolejowym.

Podobnie jak w latach poprzednich, tak i w roku obecnym Ministerstwo Komunikacji wprowadziło szereg zmian w rozkładzie jazdy kolejowej, które wchodzą w życie z dn. 15 bm.

Najważniejsze zmiany dotyczą najbardziej ożywionych szlaków kolejowych.

Pociąg pośpieszny Kraków—Warszawa, odchodzący z Krakowa o godz. 14 m. 15, a przychodzący do Warszawy o godz. 21 min. 13, ma w Krakowie codzienne połączenie z pociągiem osobowym Zakopane—Kraków, który odchodzić będzie z Zakopanego o g. 8, a przychodzić do Krakowa o g. 13.55.

W komunikacji między Warszawą a Krynicą, wprowadzone będą 3 pociągi pośpieszne.

Pociąg osobowy, między Krakowem a Warszawą (Nr. 12) odchodzić będzie z Krakowa o 95 minut wcześniej, tj. o g. 7.55, wskutek czego otrzyma w Strzemieszycach połączenie do Kielc, Radomia, Dęblina, a w Ząbkowicach z pociągiem pośpiesznym przybywającym o g. 15.27 do Warszawy.

Podobnie przełożony został pociąg osobowy (Nr. 913) Warszawa—Dęblin—Radom—Kielce—Kraków, który przybywać będzie do Krakowa o g. 7.57, a to celem uzyskania tam codziennego połączenia do Zakopanego (Kraków odj. 8.05, Zakopane przyj. 12.40). W związku z tą zmianą ustalono późniejszy czas odjazdu z Krakowa poc. Nr. 914 w komunikacji Kraków—Kielce—Radom—Dęblin—Warszawa, a mianowicie na g. 20.10, przez co uzyskał on połączenie z pociągiem osobowym, odchodzącym o g. 13.15, względnie 12 z Zakopanego.

Pociąg osobowy Nr. 420 w komunikacji Kraków—Katowice odjeżdżać będzie z Krakowa wcześniej, tj. o g. 6.45 i wobec przyśpieszenia biegu przyjeżdżać będzie do Katowic już o godz. 8.44, czem uczyniono zadość pragnieniom kół przemysłowych i urzędniczych, zainteresowanych w ruchu na tej linji. Pociąg ten uzyska w Krakowie połączenie z pociągiem osobowym ze Lwowa, a w Trzebini z pociągiem osobowym od strony Zebrzydowic.

Na linji Lwów—Kraków—Poznań od dnia 15 maja będą przez cały rok kursowały codziennie pociągi pośpieszne Nr. 409/410, przyczem pociąg Nr. 410 (w kierunku do Poznania) uzyskuje w Katowicach połączenie z pociągiem międzynarodowym, komunikacji Wiedeń- (wzgl. Praga)-Warszawa.

Wszystkie pociągi pośpieszne i osobowe bezpośredniej komunikacji między Krakowem i Poznaniem, które kursowały dotychczas przez Kluczbork, przerzucone będą od 15 maja na nową linję Kalety—Wieluń—Podzamcze.

Komuniści przeciwko Stahlhelmowi

Dwie manifestacje odbędą się w Berlinie.

Berlin. (PAT.) Prezydjum policji berlińskiej wystosowało do partji komunistycznej oraz do **komunistycznego związku żołnierzy frontowych** pismo, w którem jaknajostrzej **zakazuje urządzania w dniu 7 i 8 maja b. r. jakichkolwiek kontrdemonstracji przeciwko uczestnikom zjazdu Stahlhelmu.** W związku z tym zakazem frakcja komunistyczna wniosła dziś w sejmie pruskim interpelację wzywającą rząd pruski do zażądania od prezydjum policji berlińskiej cofnięcia powyższego zakazu.

Włosi zarzucają Francji

że uzbrajają Jugosławję.

Rzym. (PAT.) „Giornale d'Italia“ donosi z Suzaku, że z końcem kwietnia przybył tamże z Marsylji parowiec francuski naładowany materjałem wojennym dla rządu jugosłowiańskiego. Dziennik twierdzi, że **jeszcze dwa inne parowce francuskie z materjałem wojennym znajdują się w drodze z Marsylji do Suzaku.**

Parlament Austrji zbierze w dniu 18 b. m.

Ks. kanclerz Seipel zgłosi dymisję.

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj zjawiła się u kanclerza Seipla delegacja klubu poselskiego socjaldemokratycznego i otrzymała od niego informację, że nowa rada narodowa zwołana została na dzień **18 maja. Gabinet dr. Seipla poda się w dniu zebrania się nowej rady narodowej do dymisji,** aby dać sposobność radzie narodowej wybrać na nowo rząd odpowiednio do wyników wyborów z dn. 24 kwietnia.

MIKADO OTWARŁ PARLAMENT.

Tokio. (PAT.) Cesarz dokonał osobiście inauguracji obrad parlamentu, co zdarzyło się po raz pierwszy po przerwie 10-letniej. Prezes rady ministrów Tanaka odczyta jutro w parlamencie oświadczenie o polityce rządu.

———o———

Ruch wydawniczy.

KWARTALNIK KLASYCZNY rok I-szy, Nr. I, wyd. nakładem Polskiego Towarzystwa Filologicznego (adres skarbnika: prof. M. Golias Lwów, ul. św. Zofji 22).

W okresie, gdy znowu klasycyzm znajduje swych zwolenników, zaczyna wychodzić pismo fachowe, poświęcone metodologji i dydaktyce nauk filologicznych, rejestrujące nowe wydawnictwa i wydarzenia w świecie filologicznym. Kwartalnik filologczny ukazuje się na czasie, gdyż właśnie dobrej opinji filologji w szkołach naszych zaszkodziła najwięcej mocno nieraz zaniedbana metoda nauczania. Stąd niechęci i brak zrozumienia dla wartości wychowawczych i kształcących, których odmawiać językom klasycznym może tylko ignorant.

Pierwszy numer kwartalnika zajął się więc przedewszystkiem sprawą ustroju gimnazjum i błędów jego dzisiejszej organizacji. O tem pisze dyrektor W. Śmiałek, prof. Bykowski i taka powaga w świecie filologicznym, jak prof. Tadeusz Zieliński (Kilka uwag o wykształceniu klasycznem). Prof. M. Golias szczegółowo rozpatruje warunki nauki języków klasycznych w programie naszej szkoły średniej.— O przykładach klasycznych „lekcyj wzorowych“ z wieku XVII pisze p. R. Jamrógiewicz, a p. Parandowski o „Przekładach klasycznych Kasprowicza“.

Bardzo bogaty dział bibljograficzny ułatwia wyszukanie potrzebnych pomocy, a ilustracje są bardzo miłą nowością w wydawnictwie naukowem.

W imię niestarzejących się wartości kulturalnych klasycyzmu życzyć należy „Kwartalnikowi“ powodzenie w sferach filologów polskich. Zepchnięci z dawnego uprzywilejowanego stanowiska wykształcenia, wartością swego wysiłku poczynają udowadniać znaczenie i wartość wychowania klasycznego dla życia narodowego.

Fr. B.

Tadeusz Michał Nittman. W CIENIU PALM I MINARETÓW. (Marokko). Wrażenia z podróży. Z 35 ilustracjami. (Wydawn. „Na dalekich lądach i morzach“ tom IV). Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań. Warszawa. Wilno, Lublin.

W tej szybkiej przejażdżce po państwie marokkańskiem zachwycamy się wraz z autorem średniowiecznym wyglądem miast, śladami grodów punickich i rzymskich, wspaniałą architekturą pałaców sułtańskich, obserwujemy z ciekawością typy mieszkańców, przestępujemy progi gościnne znakomitego szeika, przyglądamy się trybowi życia domowego Maurów, wkońcu podziwiamy genjusz złobywczy i cywilizacyjny Francuzów, którzy z Marokka tworzą kraj o wielkiej przyszłości.

Piękne zdjęcia zdobią tę podróż Polaka, napisaną piórem biegłem i plastycznem.

Cecylja Plater Zyberkówna. KOBIETA OGNISKIEM W RODZINIE. Wydanie trzecie. Stron 417. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań. Warszawa. Wilno. Lublin.

Myśli wychowawcze o zadaniach kobiety w domu rodzinnym i w życiu społecznem. — A któż lepiej potrafiłby je wyrazić od znakomitej przewodniczki młodzieży, która ćwierć wieku pracowała nad kształceniem panien i przysporzyła krajowi wielki zastęp dzielnych niewiast.

Niema w tej księdze mądrości niewieściej i chrześcijańskiej, frazesów zdawkowych, lub ogólników bez znaczenia, lecz wniknięcie głębokie w krąg zadań przyszłych żon, matek i pracownic społecznych. Miarą poniekąd wartości tego dzieła jest poczytność, w tym roku bowiem ukazuje się już trzecie wydanie „Kobieta ogniskiem w rodzinie“.

Marja Czeska Mączyńska: „OPOWIEŚCI CHYSTUSOWE“. Dziecię i Mistrz. Wydanie drugie, stron 311. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin.

Ewangelja jest przędzą niewyczerpaną dla literatury pięknej. Z żadnej innej księgi nie wysnuto tyle przedziwnego wątku legend, obrazów i powieści. Autorka w poczuciu odpowiedzialności za obrane tematy nie puszcza zbyt wodzy fantazji, lecz treść Ewangelji ubiera w ramę opowieści, która syci głód piękna i poi uczucie wzruszeniem na widok życia Dziecięcia Jezus i Mistrza, w radosnych i smutnych momentach.

Józef Birkenmajer: OPOWIADANIA STAREJ MARGOŚKI. (Dla wszystkich A nr. 75). Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Poznań - Warszawa, Wilno, Lublin. Cena zł. —.70.

Znany poeta i krytyk literacki podaje w gwarze ludowej parę ładnych legend i podań historycznych, które opowiadała niegdyś staruszka wędrownicza Margośka. Książeczka stosowna do bibljotek parafjalnych i szkolnych.

„JEDNOŚĆ“ (Nr. 9) w ostatnim numerze uderza w ton patrjotyczny w artykułach: „W rocznicę 3-go Maja“, „O prawdziwą miłość Ojczyzny“ (F. Przyjemski).

Cały numer niezwykle ciekawy rozpatruje aktualne sprawy z życia urzędniczego n. p. „List otwarty emerytów do Wicepremjera prof. Bartla“, „Z głosów o podwyżce poborów“ (Prawdzic), „Gotujmy się do walki“, „Polityka i wojsko“ (gen. St. Springwalda), „Co zyskają urzędnicy na pożyczce amerykańskiej?“ — „Fiasko warszawskiego S. U. P-u, na terenie Małopolski“ i t. d.

HUMOR.

Dama (złośliwie do weterynarza): — Jakże postępuje pańska praca nad dziełem o zwierzętach?

Pewne ciągnienie. A: — Dla mnie każde ciągnienie stanowi zysk. B: (ironicznie): — A mimo to nie kupuje pan losów? A: — Głupstwo, jestem dentystą.

Kandydat do krematorjum. — Co? Chcesz się dać spalić? Przecież ciebie nie przyjmą do krematorjum. Ty masz wodę w głowie, tobyś zgasił ogień...

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.